Nr. 123. Czwartek, 1 Czerwca 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cali i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany„ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 maja.

W miarę zbliżania się terminu, wyznaczonego na powszechne wybory do parlamentu niemieckiego, wzmaga się ruch wyborczy, a okoliczność, iż na razie nie ma żadnej takiej kwestyi wewnętrznej lub zewnętrznej, któraby mogła zaprzątnąć w wyższym stopniu uwagę ludności sprawia, że ogół zajęty jest prawie wyłącznie przygotowaniami do głosowania. Byłoby rzeczą przedwczesną dzisiaj już stawiać prognozę co do wyniku wyborów w dniu 15 czerwca. To tylko zdaje się być pewnem, że opozycya przeciw przedłożeniu wojskowemu znacznie osłabła, i że rząd nie ma powodu obawiać się, aby w nowym parlamencie silniej niż w poprzednim ujawnił się prąd nieprzyjazny dla tego przedmiotu.

Zwolennicy reformy wojskowej czerpią otuchę uzyskania dla niej potrzebnej większości z rozdwojenia w stronnictwach, które zgotowały upadek projektowi rządowemu. Stronnictwa te, z wyjątkiem socyalnych demokratów, maszerujących w zwartym szeregu i rozszerzających coraz więcej koło swoich kandydatów, przedstawiają istotnie obraz zamięszania i niepewności. Centrum katolickie, które dawniej kroczyło zawsze pod jednym sztandarem i było bezwzględnie posłuszne hasłom wydanym z prezydyum tej partyi, dzisiaj rozpadło się na dwa obozy: na przeciwników i stronników przedłożenia wojskowego. Ci ostatni są wprawdzie mniej liczni niż tamci, lecz przewodzi im jeden z najdzielniejszych i najwięcej wpływowych katolickich mężów stanu, hr. Schorlemer z Alstu. Rozdwojenie centrum daje się głównie odczuwać w Westfalii i na Szląsku, a tu i tam panuje wśród wyborców katolickich niepraktykowany w latach poprzednich rozdźwięk i brak karności. O ile wolno wnioskować z dotychczasowych objawów, w nowym parlamencie znacznie się zwiększy liczba tych członków centrum, którzy stać będą na stanowisku przedłożenia rządowego.

Zupełnie rozpadło się drugie stronnictwo opozycyjne, t. j. wolnomyślni. Na gruzach jego powstały dwie frakcye, różne pod względem dróg jakie w przyszłości obrać należy i wstępujące do kampanii wyborczej pod odmiennemi hasłami. Gdy wszakże w obozie, który kierowany zręczną i energiczną dłonią Richtera, wypisał na swym sztandarze bezwzględną opozycyę i walkę przeciw przedłożeniu wojskowemu, spotykamy się z wzorową organizacyą, frakcya secesyonistów pod wodzą Rickerta, przedstawia obraz bezradności, co budzi obawę, że nie powiedzie się jej tyle zdobyć mandatów, na ile pierwotnie liczyła.

Trzecia partya opozycyjna: socyalno-demokraci, wyćwiczona należycie we wszelkiego rodzaju agitacyach, rozwija wprawdzie niesłychaną ruchliwość i działa solidarnie, pomimo to wszakże widoki jej co do znaczniejszego dorobku w nowym parlamencie, opierają się na bardzo kruchych podstawach. Z wyjątkiem antisemitów skrajnego odcienia, którzy zerwawszy stanowczo z zachowawcami, przerzucili się do drugiej ostateczności, do obozu socyalistycznego; wszystkie bez wyjątku stronnictwa postanowiły łączyć się w zwalczaniu kandydatur socyalnej demokracyi i przy wyborach ściślejszych iść przeciw nim w zwartym szeregu. Wobec podobnego sojuszu, któremu niezawodnie pospieszą z pomocą także wpływy rządowe, socyaliści mogliby być zadowoleni, gdyby im udało się zdobyć choćby tyle mandatów, ile posiadali w rozwiązanej Izbie, to jest trzydzieści. Czy jednak będzie w parlamencie kilku więcej lub mniej wysłańców partyi przewrotu, nie wpłynie to na tok prac prawodawczych, ani też nie oddziała na losy przedłożenia wojskowego. Rozstrzygającymi tu będą rezultaty wyborów w stronnictwach centrum i dawniejszem wolnomyślnem, i w tym też kierunku zwróconą jest głównie wszystkich uwaga.

Z Wystawy krajowej.

Dyrekcya powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie, zawiadamia interesowanych, że na czas trwania Wystawy w roku 1894 oddane będą w przedsiębiorstwo:

a) Dwie restauracye pierwszorzędne.
b) Dwie restauracye drugorzędne.
c) Dwie cukiernie.
d) Jedna kawiarnia.
e) Jedna mleczarnia.
f) Trzy kioski z wodą sodową.
g) Jedna garderoba.
h) Dwa kioski z piernikami.
i) Prawo anonsowania na placu Wystawy (na tablicach i kilkudziesięciu kioskach).

Reflektanci zechcą się zgłaszać drogą ofert do dyrekcyi wystawy (ulica Jagiellońska, 15), najdalej do 18 czerwca b. r.

Warunki są do przejrzenia w biurze dyrekcyi, od godz. 11 do 1 rano.

Oferty co do innych nasuwających się przedsiębiorstw, a nie wykazanych powyżej, przyjmowane również będą do tego samego terminu.

Dyrektor Wystawy: *Marchwicki.*
Sekretarz Wystawy: *Jan K. Zieliński.*

KORESPONDENCYE

Poznań, 29 maja.

(Odezwa grona obywateli protestująca przeciw wichrzeniom i rozbijaniu solidarności narodowej.— Zebranie przedwyborcze w powiatach poznańskich. — Poznańscy socyalni-demokraci — Ze statystyki wyborców poznańskich. — Zjazd prawników i ekonomistów).

(#) Liczne grono najpoważniejszych tutejszych obywateli ogłosiło odezwę do wyborców miasta Poznania, oświadczając w niej że godzi się najzupełniej na uchwałę komitetu wyborczego, który w obec położenia rzeczy, wytworzonego brutalnem nadużyciem na dwóch zebraniach przedwyborczych, postanowił trzeciego zebrania nie zwoływać lecz przedstawić komitetowi prowincyonalnemu jako kandydatów do mandatu poselskiego: w pierwszym rzędzie dotychczasowego posła p. Stefana Cegielskiego, dalej księdza prałata dr. Jaździewskiego i p. Leona Czarlińskiego.

Nadużycia i wybryki, które tak sromotnie zakłóciły zebranie, upoważniają komitet do chwycenia się nadzwyczajnych środków, któreby honor i gorliwość obywatelską zabezpieczyły przed proklamowanym publicznie rozbiciem politycznem.

Odezwa w słowach bardzo ostrych lecz zupełnie sprawiedliwych piętnuje ostatnie niepraktykowane u nas dotąd zapędy anarchistyczne.

„Zorganizowany zastęp burzycieli — powiada ona — poczęści niedorostków, ludzi nieuprawnionych do głosowania i garść socyalistów, zagłuszając systematycznym krzykiem tych, co nawoływali do porządku, niedopuściła do powzięcia prawidłowej uchwały co do kandydatów do poselstwa, a siłą brutalną teroryzując zwolenników ładu i porządku, uczyniła wszelkie obrady niemożliwemi, skutkiem czego policya obydwa zebrania rozwiązać musiała.

„W obec tego obowiązkiem jest zwolenników ładu i porządku ze stanowczym wystąpić protestem przeciw szalonej robocie tych, co poczynają grzesznemi wichrzeniami podkopywać podwaliny naszego społeczeństwa!

„Byliśmy świadkami zorganizowanego rokoszu przeciw zasadom, na jakich życie nasze społeczne i polityczne oparte!

Wiemy bardzo dobrze wszyscy, że jedność nasza i solidarność narodowa stanowiły dotąd siłę nieprzepartą, stanowiły potęgę w naszych walkach o zachowanie naszych skarbów i dóbr narodowych. Mimo to nie wahano się publicznie i otwarcie w obecnej walce wyborczej wywiesić haseł, jak następuje:

„Protestujcie i rozbijajcie zebrania! Rozbić solidarność narodową! Rewolucya przeciw komitetom wyborczym!“

Pod temi hasłami zorganizowaną została walka przeciwko naszym prawom, przeciwko porządkowi, przeciwko wolności słowa, swobodzie głosowania i powadze większości!

Czas wystąpić czynnie przeciwko tej sromotnej robocie! To cośmy widzieli, to dopiero początek. Jeżeli dzisiaj nie wystąpimy

LISTY PARYSKIE.

Paryż w maju.

(Zdobywca Dahomeyu w Paryżu. — Wagner w Operze paryskiej. — *„La Reine Juana“* nowość Komedyi francuskiej. — Salon na polu Marsowem: Puvis de Chavannes, Burne-Jones, Carolus Duran i Roll; Gierymski, Bilińska, Axentowicz, Stanisławski. — Koncert Władysława Górskiego. — Paderewski w Paryżu).

W tych dniach Paryż doznał przyjemności, jakiej mu los od długich lat odmawiał: witał w murach swych zwycięskiego generała.

Co prawda, generał ten pobił tylko dzikie hordy afrykańskie, ale sam fakt, że sztandar francuski znowu okrył się chwałą zwycięstwa, że francuska *gloire*, tak srodze poturbowana w roku 1870, zmartwychwstała na jakimś końcu świata, wystarczył Francuzom do sprawienia pochodu tryumfalnego generałowi Dodds.

Jest zresztą w życiu Doddsa epizod, który sprawia, że Paryż z podwójną satysfakcyą wita generała tego jako zwycięzcę: oto był on jednym z oficerów francuskich pokonanych przez Niemców pod Sedanem.

Alfred Amadeusz Dodds, będący dziś bohaterem dnia w Paryżu, jest typem francuskiego żołnierza kolonialnego. Urodził się w Afryce nad brzegiem Senegalu z rodziców angielsko-francuskich, przebył szkołę wojskową w St. Cyr i zaciągnął się do marynarki. Pierwsze wawrzyny zdobył sobie w r. 1867, pokonał bowiem powstanie na wyspie Réunion. Wówczas zamianowany kapitanem, w tej randze podczas wojny francusko-niemieckiej walczył w armii, stojącej nad Renem. Pod Sedanem dostał się w niewolę, z której atoli uszedł, by walczyć nad Loarą a następnie pod Bourbaki'm. Po zgnieceniu komuny Dodds wrócił do marynarki i brał udział w różnych wyprawach. W r. 1883 odznaczył się w Tonkinie a w r. 1887 objął komendę wojsk francuskich nad Senegalem w randze pułkownika. Tu, w rodzinnym swym kraju, Dodds walczył szczęśliwie z plemionami zbuntowanemi. W uznaniu zasług jego powierzył mu rząd francuski dowództwo naczelne w kampanii przeciwko Behanzinowi, królowi Dahomeju. Pokonanie Dahomejczyków zaś, oto najświetniejsza stronnica w dziejach oręża francuskiego od lat dziesiątek.

Dodds zamianowany został telegraficznie generałem i komandorem legii honorowej. Kiedy z wybrzeża Afryki puścił się ku Francyi, na okręcie towarzyszyła mu świta reporterów i rysowników, którzy obraz jego rozrzucili po całej Francyi. W Marsylii, kiedy zwycięzca zeszedł z pokładu „Thibetu“ władze morskie, a nawet socyalistyczna rada miejska, sprawiały mu owacye, w Paryżu zaś przedstawiciele rządu oczekiwali generała na dworcu a Paryżanie witali go z uniesieniem w murach swych.

Kto wie, czy generał Dodds nie odegra wybitniejszej jeszcze roli we Francyi. I Napoleon rozpoczął karyerę w Afryce; Boulanger nie żyje, mężowie rzeczypospolitej skompromitowani sprawą panamską, a Francya nie długo żyć umie bez bożyszcza....

Debiut generał Doddsa w Paryżu zaczyna się bądź co bądź w sposób zajmujący, gdyż prezydent Carnot nieprzyjął go w dzień oznaczony i wyznacza przyjęcie jego już piąty dzień z rzędu. Urzędowi tłumaczą intrygujący ten fakt fizyczną niedyspozycyą prezydenta, nieurzędowi zaś przypominają, że jestto pierwsza choroba Carnota, od kiedy został prezydentem.

* * *

Tegoż samego dnia, co Dodds, drugi jeszcze tryumfator wkroczył do Paryża: geniusz Wagnera, którego „Walkyre“ wystawiła Wielka Opera.

Dziś inaczej przyjmowano Wagnera, niż za pierwszem przedstawieniem Lohengrina. Mając w pamięci rozruchy, które spowodował swego czasu śmiały czyn Lamoureux'a, policya i tego wieczora rozstawiła przed operą zbrojne oddziały. Była to ostrożność zbyteczna. Szowinizm narodowy Francuzów ukorzył się przed geniuszem artysty. Pragnąc zapoznać publiczność paryską z istotą i myślą przewodnią wielkiej trylogii Wagnera, dyrekcya opery zaprosiła była poetę Catulle'a Mendèsa, jednego z kapłanów Wagnerjanizmu, by przed reprezentacyą wygłosił prelekcyę. Już prelekcya ta usposobiła publiczność sympatycznie i obudziła powszechne zajęcie, które objawiło się między innemi i w tem, że wszystkie większe pisma przed przedstawieniem ogłosiły streszczenie „Rheingold'u“, prologu do trylogii Wagnerowskiej. Sama „Walkyra“ zaś zachwyciła do tego stopnia krytykę paryską, iż takowa czyniła wyrzuty dyrekcyi opery z powodu, że ośmieliła się skrócić dyalog Wotana z Fricką, liczący w oryginale 229 wierszy, i dyalog Wotana z Brunhildą, liczący wierszy 326! *„Les toiles des maîtres* — pisze jeden z krytyków — *sont pour nous chose sacrée.“*

Publiczność przyjmowała z wielkim zapałem akt pierwszy, odgrywający się w chacie prymitywnej. Obsypywano oklaskami spiewaka opery wiedeńskiej, Van Dycka, który występował w roli Zygmunta, i Różę Caron jako Siglindę. Największe wśród śpiewaków powodzenie miał Delmas w roli Wotana. Akt drugi znużył nieco publiczność długością swą; dopiero w trzecim akcie chóry walkyrowe, muzyka towarzysząca powstawaniu morza płomiennego (Feurzauber) i pożegnanie Wotana z Brunhildą wywołały ogromne wrażenie.

Wśród publiczności widziano ks. Helenę Orleańską i kilku ministrów. Dyrekcya narodowej akademii muzycznej zaś zalicza dzień 12 maja do najświetniejszych w dziejach swych.

* * *

Znacznie mniejszem było powodzenie komedyi francuskiej, która wystawiła nowość oryginalną. Bo też Parodi, autor tragedyi *La Reine Juana*, z Wagnerem w zawody iść nie może. Jest on jednym z nowoczesnych naśladowców klasycznego dramatu francuskiego, który komedya francuska, jako pierwsza scena narodowa, odgrzewa w coraz to słabszych wydaniach. Podobnie jak *Par le glaive*, dramat Jana Richepina, wystawiony zeszłego sezonu w komedyi francuskiej, *La Reine Juana* pisana jest wierszem Corneille'a, nadającym się do pompatycznej deklamacyi francuskiej. Parodi napisał przed laty równie klasyczną tragedyę p. t. *Rome vaincue*, którą również wystawiono w komedyi francuskiej i którą również niebawem zapomniano — po-

wszyscy, pragnący ładu i porządku, czynnie, energicznie i zgodnie przeciwko nieporządkowi, natenczas bunt, nieład, ogarniać będą niebawem coraz szersze sfery całego społeczeństwa.“

Buntownicze hasła redaktora *Orędownika*, pana Szymańskiego, prócz Poznania, nigdzie nie znalazły na szczęście odgłosu. Mimo szumnych zapowiedzi i rozpuszczonych pogłosek walne zebranie wyborcze obydwóch powiatów poznańskich odbyło się z całą powagą.

Na tych zebraniach p. Cegielski zdawał sprawę z czynności parlamentarnej. Przed tem jednak wskazał na smutny przebieg zebrań przedwyborczych miasta Poznania, wywodząc zupełnie słusznie, że nie szło na tych zebraniach widocznie o osoby, gdyż kwestya kandydatów jeszcze pod obrady nie przyszła, ale jedynie o rozbicie społeczeństwa naszego.

Zebranie przyjęło prawie jednogłośnie listę kandydatów, w której na pierwszem miejscu postawiono kandydaturę p. Cegielskiego.

Socyaliści poznańscy, nie mogąc od żadnych tutejszych restauratorów uzyskać lokalu na odbywanie zebrań wyborczych, instalowali się w jednej z szop przedmiejskich i tam odbyli wczoraj pierwsze swe zebranie, w obecności licznie reprezentowanej władzy bezpieczeństwa. Pierwszy przemawiał, łamaną polszczyzną, stolarz miejski, Morawski z Berlina, a to, co prawił, było tylko odgłosem wywodów socyalistycznej *Gazety robotniczej*. Po przemówieniu kilku jeszcze towarzyszy, Niemców i Polaków, proklamowano Morawskiego na kandydata stronnictwa socyalno-demokratycznego w Poznaniu. O ile nam wiadomo, stronnictwo to postanowiło stawiać swoich kandydatów aż w ośmiu poznańskich okręgach wyborczych. Nie wątpimy ani na chwilę, że jeżeli gdzie, to w Wielkopolsce doznają zabiegi socyalistów sromotnej kompromitacyi.

Na ogólną liczbę mieszkańców miasta Poznania, która wynosi 69.627, jest zapisanych w listach wyborczych, jako uprawnionych do głosowania, 12.967. W roku 1890 liczba wyborców, zapisanych w listach, wynosiła 12.943, liczba mieszkańców 68.315.

Dzienniki tutejsze donoszą z radością, że profesorowie wydziału prawniczego Uniwersytetu we Lwowie, w liczbie czternastu, postanowili wziąć gremialny udział w Zjeździe poznańskim prawników i ekonomistów polskich. Do wszystkich sekcyj zgłoszono już referaty, pod każdym względem zajmujące i odpowiednie potrzebom chwili.

Londyn, 24 maja.

(Bole i rozkosze mieszkańców Londynu. — Sport w Anglii w ogóle a sport welocepydowy ociemniałych w szczególności. — Instytut cesarski, jego dzieje, znaczenie i otwarcie.)

(Km.) Po trzech przeszło miesiącach skwarnej posuchy spadł wreszcie deszcz. Twarze rolników wypogadzają się; oblicza czcigodnych przedsiębiorców omnibusowych oblewa rozkoszny uśmiech radości, wywołany nadzieją, iż dzięki deszczowi ceny siana, które w skutek tej niezwykłej w Anglii posuchy podskoczyły ogromnie, spadną napowrót — a natomiast twarze przeciętnych synów Albionu niemających nic do czynienia ani z rolą i urodzajami, ani z sianem i omnibusami, a którym niemało daje się we znaki słynna mgła londyńska, uszczęśliwiająca ich przez rok cały bez mała, zaciągają się chmurą niezadowolenia. *Lawn-tennis, cricket, fort-bell* — to wszystko może być utracone, utracone niepowrotnie na długi przeciąg czasu; a cóż jest milszem dla „porządnego“ Anglika nad ten sport fizyczny po wyczerpującej pracy dziennej? Co obchodzi jego, mieszkańca Londynu, stan zasiewów i pokos siana, dopóki nie da mu się uczuć nieurodzaj w zwiększonych cenach artykułów żywności? Trzeba tylko widzieć, jak to w niedziele lub w święta, gdy i sklepy są zamknięte i w szkołach nie ma nauki, kobiety i mężczyźni, wielcy i mali, bogaci i ubodzy, młodzi i starzy oblęgają omnibusy i wehikuły a zapełniwszy je sobą i rozmaitymi przyrządami do zabawy, ciągną na przedmieścia, by tu, na *commons*, to jest na łąkach i placach przeznaczonych do ogólnego użytku, oddać się fizycznym ćwiczeniom, zabawom. Gdy powracają wieczorem, mimo utrudzenia, twarze ich połyskują rumieńcem, oczy świecą, a ruchy są tak swobodne, iż nie domyślałby się z nich, że ci ludzie wczoraj siedzieli a jutro będą siedzieć w ławkach szkolnych, za kantorami w sklepach lub przy maszynach do szycia w pracowniach.

Anglik rodzi się już niemal z pewnym pociągiem do „sportu“ w szerokiem tego słowa znaczeniu — a całe jego wychowanie, całe jego życie pociąg ten w nim utrwala i wyrabia, i poczucie potrzeby jakiegoś sportu podnosi w nim do potęgi przekonania. Przekonanie to o nieodzowności sportu jakiegoś jest w Anglii tak silne, iż nawet w zakładach dla ociemniałych namiętnie uprawiają sport welocypedowy i niedawno właśnie ośmnastu wychowanków zakładu tych kalek („Royal Normal College for the Blind in Upper Norwood“) odbyło podróż na trycyklach do Birmingham, na otwarcie w tem mieście podobnego instytutu. W oddziałach po czterech lub pięciu, połączeni z sobą, żwawo i skoro pędzili oni przez ulice Londynu pod wodzą widzących naturalnie przewodników, opatrzeni na drogę życzeniami lorda-majora, który osobiście asystował niezwykłej tej uroczystości.

Lecz jeżeli mowa o uroczystościach, to niepodobna nie wspomnieć przynajmniej o uroczystości otwarcia „instytutu cesarskiego“, uroczystości, która odbyła się przed dwoma tygodniami, a przy której idea cesarstwa wielkobrytyjskiego święciła olbrzymi tryumf. Instytut cesarski ma bowiem być zakładem, który ma zacieśnić węzły pomiędzy koloniami i krajem ich ojczystym, zakładem, w którym możnaby odczuć jakby uderzenia serca całego, potężnego państwa wielkobrytyjskiego. Ta myśl przyświecała Angliikom, gdy w dniu 4 lipca 1887 roku, więc prawie przed siedmiu laty, na jubileusz królowej, kładli kamień węgielny pod ten instytut, a w obec olbrzymiego zajęcia, jakie instytut ten budzi w społeczeństwie angielskiem i w obec praktycznego zmysłu Anglików, nie można nawet wątpić, iż tendencya zakładu zostanie urzeczywistniona.

Myśl utworzenia instytutu takiego wyszła od księcia Walli: poruszył on ją w liście, wystosowanym w jesieni roku 1886 do ówczesnego lorda majora Londynu, sir Johna Staples, a rezultatem tego było, iż cała Anglia i jej kolonie pospieszyły natychmiast ze złożeniem 413.000 funtów szterl. (około 5 milionów zł.), aby instytut przyszedł do skutku. Wzniesiono za te pieniądze gmach, urządzono go, ale nie wystarczyło już pieniędzy do dalszego prowadzenia agend, które przypaść mają w udziale instytutowi; fundusze te jednak złożą Anglicy niezawodnie w dniach, czy miesiącach kilku. Budowa instytutu jest monumentalna; twórca jego, mr. Colcutt otrzymał za projekt tego gmachu nagrodę na powszechnej wystawie paryskiej w r. 1889. Gmach wybudowany jest w stylu wczesnego renesansu; *the great attraction* tworzy olbrzymia, a smukła i piękna, na trzysta stóp wysoka wieża; po bokach jej wznoszą się dwie mniejsze, na 276 stóp wysokie. Wieża środkowa ma całą gammę dzwonów, złożoną z 10 dobranych znakomicie tonem i dźwiękiem, i świetnie odlanych, noszących nazwiska członków królewskiego domu. Kołyszą się one na wysokości dwustu stóp w powietrzu i z tej wysokości rozsełają swe dźwięki cudowne. Do gmachu prowadzi rozległe wejście, nadające pewien właściwy charakter gmachowi; 17 stóp szerokie, a 24 wysokie, jest ono wyłożone kamieniem portlandzkim. Fryz na łuku, okalającym to wejście, jest bogato i przepysznie rzeźbiony i przedstawia szereg symbolicznych figur, wśród których środkowe miejsce zajmuje królowa Wiktorya. Imponująco wygląda wewnętrzna, olbrzymia hala: szeroka na 128 stóp, wysokości ma stóp 160. Wspaniałe schody prowadzą na pierwsze piętro, na którem znajdują się biblioteki, sale konferencyjne, laboratorya i muzea z osobliwościami i produktami kolonij angielskich.

Zadanie instytutu obejmuje cztery główne kierunki. Przez to, iż cała produkcya cesarstwa wielkobrytyjskiego będzie tu nieustannie reprezentowana w najświeższych okazach, exporterzy i importerzy będą mieli każdej chwili realną podstawą, na której będą mogli oprzeć swoje negocyacye handlowe. Z przymiotów i cen zamorskich produktów będą oni mogli widzieć, czy w handlu tymi wytworami zdołają zabić konkurencyę produktów państw zagranicznych, nienależących do Wielkiej Brytanii. Następnie będzie instytut stanowił znakomite źródło informacyj dla studentów, dziennikarzy i uczonych do poznania rozległej ich ojczyzny; dla rolnika i rękodzielnika widok wytworów i produktów najrozmaitszych okolic, krajów, ludzi, sfer i klimatów, również nie będzie bez pożytku. Instytut ten ma być dalej punktem środkowym życia towarzyskiego dla przybywających do Anglii kolonistów, ogniskiem niejako wspólności wielkobrytyjskiej; a w końcu nie najmniej ważną jest także pedagogiczna, moralna strona instytutu, to jego zadanie, iż ma on w narodzie angielskim podtrzymywać nieustannie interes dla kolonij i żądzę zdobywania coraz nowych terenów pracy dla żywiołu anglo-saskiego.

Niepodobna opisać dokładnie świetnej uroczystości otwarcia tego instytutu: odbyła się ona z całą pompą, w obecności królowej, księcia Walii, całej rodziny królewskiej, najwyższych dygnitarzy i setek tysięcy osób, a w asystencyi wojsk sprowadzonych z kolonij, w szczególności z Indyj angielskich.

Uroczystość ta w ogóle czyniła wrażenie święta wojskowego lub — że użyjemy tego zwrotu — mundurowego: na wszystkich ulicach widać było oficerów armii i marynarki w przeróżnych mundurach — obwieszonych złotemi pętlicami, w hełmach i stosowanych kapeluszach; widok ciekawy, bo rzadki w kraju, gdzie porucznik i generał w mundurze zwyczajnym ukazuje się tylko w czasie służby, w koszarach i w polu, a mundur galowy wdziewa jedynie dla dworskich ceremonij. To też gapiła się publiczność na tychsynów Marsa, tak wyzłoconych na tle karmazynu lub błękitu, tak przystojnych i marsowo patrzących, a tak przytem swobodnych w ruchach, że nie wiedzieć doprawdy gdzieby się ich chciało widzieć: na deskach Drury-Lane w czarodziejskiej pantominie, czy — na polach bitw europejskich. Niektórzy z nich, choć tylko podchorążowie — ale z dwóch pułków gwardyi przybocznej — barczyści i rośli, noszą samych sznurów, guzów i plecionek złotych wartości od 4—5 tysięcy rubli; umundurowanie prostego gwardzisty kosztuje 100 fst Ów zaś posiwiały, suchy, chudy jegomość w czarnym mundurze bez żadnych ozdób, przepasany czarnym, lakierowanym rzemieniem, z którego zwiesza się szpada lub szabla honorowa o rękojeści, wysadzanej brylantami — to admirał, lub generał dywizyi. Stoi na stopniach klubu marynarki i wita się z prostym kadetem — podaniem ręki. Mijają się wojskowi różnej broni i rangi bez wszelkiej sztywności, salutują po cywilnemu — kiwnięciem głów i uśmiechem: wszakże to jeszcze nie służba! wszakże to nie wojna!

Wszędzie uniformów więcej, niż ubrań cywilnych — mężczyzn więcej, niż kobiet; najpospolitszy jest takzwany „uniform dworski“: czarny aksamitny, z pończochami, trzewikami i pluszowym „pierogiem“; obowiązuje on wszystkich, chcących, a raczej mogących uczestniczyć w ceremonii *in her Majesty's presence*, w obecności majestatu. Uniform „windsorski“ podobny do tego, ale zasypany złotymi haftami, jest teraz *de rigueur* dla wszystkich urzędników cywilnych państwowej administracyi, od pierwszego ministra do aplikanta. Dygnitarze ław trybunalskich, korporacyi municypalnej, senatów uniwersyteckich, dostojnicy kościelni wreszcie, ukazują się w strojach mniej lub więcej średniowiecznych, w obszernych płaszczach gronostajowych, purpurowych, fioletowych, w niezmiernych perukach upudrowanych, obwieszeni łańcuchami. Anglia lubi zwyczaje i ceni wielce dawne czasy, ma dla nich, rzec można, cześć wrodzoną.

Na uroczystości nie było Gladstone'a; wysłał tylko swą żonę.

Z komisyj nieustających Izby deputowanych.

Nieustająca komisya przemysłowa postanowiła postawić ekspertom na ustnej ankiecie 28 pytań. Przesłuchanie ekspertów rozpocznie się dnia 6 czerwca.

---

dobno jak pójdzie w zapomnienie *La Reine Juana*.

Sama akcya jest wcale zajmującą a nawet wstrząsającą. Osnuł ją Parodi na losach Joanny Szalonej, córki Ferdynanda Aragońskiego i Izabeli Kastylijskiej, żony Filipa Pięknego (Austryackiego), matki Karola V. Temat zawdzięcza Parodi badaniom historyka Bergemotha, który obalił legendę o Joannie Szalonej i pierwszy opowiedział światu prawdziwe dzieje tej nieszczęśliwej kobiety, która była ofiarą ambicyi ojca swego i syna.

Dramat rozpoczyna się w chwili, gdy Joanna straciła ukochanego męża swego, Filipa Pięknego, którego otruł Mosen Ferrez za wiedzą ojca jej, Don Fernanda. Joanna kazała zabalsamować ciało małżonka i na wspaniałym karawanie przewozi je do klasztoru dominikańskiego w Tortola, gdzie się ma spotkać z ojcem. Przed przybyciem króla, inkwizytor Fray Marcos urządza auto-da-fé i pali 20 heretyków. Owdowiała królowa, kobieta o sercu czułem i szlachetnem, nie może ukryć oburzenia swego na widok tego okrucieństwa, czem sobie zraża inkwizytora.

Kiedy tedy Don Fernand przybywa a królowa Joanna oskarża przed nim Morena o zatrucie Filipa, Fray Marcos podsuwa mu myśl, by orzekł, że Joanna jest szaloną, i zamknąwszy ją w klasztorze, połączył koronę aragońską z kastylijską. Don Fernand idzie za radą mnicha i zamyka Joannę w twierdzy Tardésillas.

Mija lat piętnaście. Don Carlos, syn Joanny, późniejszy cesarz Karol V, przybywa do Burgos by zdobyć koronę kastylijską, która jemu po matce prawnie się należy. Wówczas dowiaduje się o prawdziwym stanie matki. Lecz miałżeby uwolnić ją i oddać jej koronę, którą pozyskał dopiero? Ambitny książę zdobyć się na to nie może. Idąc jednak za uczuciem synowskiem, proponuje matce wolność w zamian za dobrowolne odstąpienie mu korony. Joanna gardzi targami; czuje się królową z łaski Bożej i królową umrze. Lecz w trakcie tych zdarzeń lud dowiaduje się o krzywdzie, wyrządzonej prawowitej królowej i podnosi bunt. By go poskromić, należy dowieść, że Joanna jest szaloną w samej rzeczy.

Wówczas markiz Denia, dozorca królowej, grozi jej, że jej zabierze córkę, infantkę Catalinę, jedyną jej pociechę w Tordésillas. Ten cios doprowadza nieszczęśliwą królowę do istotnego wybuchu furyi. W chwili, gdy Joanna ulega halucynacyom, okazują ją przedstawicielom ludu, którzy o pomięszaniu jej wątpić nie mogą.

Wrota więzienne zamknęły się tedy za Joanną na zawsze. Lecz syna jej dręczy pragnienie uzyskania przebaczenia matki przed śmiercią jej. Jako cesarz niemiecki przybywa do Tordesillas po dwudziestu latach. Wówczas Joanna zbiera resztki sił i idzie na spotkanie jego w stroju królewskim. Jest to scena efektowna: z jednej strony upiór ukoronowany, z drugiej cesarz w całym majestacie potęgi swej.

Karol V błaga matkę o przebaczenie. Joanna, której wrócił rozum, grozi mu klątwą, skoro nie przysięgnie jej, że zmyje zbrodnię swą pokutą; a dumny cesarz, klękając przed matką, przysięga, że wyrzecze się władzy swej i spędzi koniec życia jako mnich w klasztorze.

Temat to tedy bezwątpienia wdzięczny, a wobec pysznej wystawy komedyi francuskiej, byłby to dramat istotnie zajmujący gdyby nie nędzne rymy Parodiego.

* * *

Nader uroczyście otwarto drugi salon paryski, który pod egidą najsławniejszych dziś malarzy francuskich, Puvisa de Chavannes i Carolusa Durana, na Polu Marsowem skupia postępowsze w sztuce żywioły. Takim przynajmniej jest program jego: dać sposobność do wystawiania artystom, reprezentującym nowe prądy, i okazywać publiczności tylko dzieła najcelniejsze. Tymczasem w praktyce różnica między salonem na Polach Elizejskich a salonem na Polu Marsowem schodzi do zera. Tu i tam wszystkie kierunki mają swych przedstawicieli, tu i tam zamiast wystaw doborowych dają publiczności wystawy olbrzymie, i pozwalają miernocie rozgaszczać się swobodnie.

Jednak w tym tłumie dzieł bezdusznych i nieciekawych znajdziesz parę płócien wybitnych, które ostaną się w historyi sztuki, podczas gdy na Champs-Elysées niemal nic takiego niema. Jest tu wielkich rozmiarów karton Puvisa de Chavannes, przeznaczony dla ratusza paryskiego, a wyobrażający poetę Wiktora Hugo, który składa hołd Paryżowi. Należy zaznaczyć, że Puvis de Chavannes jest dziś we Francyi pierwszym — a może jedynym — malarzem rzeczy monumentalnych, dekoratorem w wielkim stylu. On to ozdobił amfiteatr nowej Sorbonny olbrzymim obrazem alegorycznym, wykonał najlepsze obrazy ścienne dla ratusza i dla Panteonu, a świeżo poruczono mu wykonanie nowego dla Panteonu obrazu, który poruczony był Meissonierowi. Puvis maluje na płótnie, lecz naśladuje freski; on jedyny wśród dzisiejszych malarzy francuskich posiada dar pogłębiania ścian, rozszerzania architektury perspektywami malowanemi, a zarazem stosowania obrazów do charakteru architektury.

I angielska sztuka poważna o wiele lepiej przedstawioną jest na Polu Marsowem aniżeli na Polach Elizejskich. Podczas gdy tam Alma Tadema nikogo zachwycić nie zdołał swym „Deszczem Heliogabala“, tu wielki współzawodnik jego, Burne-Jones, przykuwa widza dwoma płótnami o charakterze mistycznym. Pierwsze, trzymane w tonie fioletowym, wyobraża Perseusza i Gorgonę, drugie, o tonie brunatnym, przedstawia syrenę, która ściąga topielca na dno morskie. Ciało młodzieńca tonącego, to prawdziwe arcydzieło rysunku, a syrena Burne-Jonesa, to istota prawdziwie demoniczna. Burne-Jones stoi w pierwszym rzędzie malarzy hołdujących tematom fantastycznym i mistycznym, których przezwano nowo-idealistami, a do których zaliczają Böcklina, Gabriela Maxa, Stucka, Rosettiego, Whirtlera, Moreau'a.

Francuzi unoszą się nad portretami Carolusa Durana; są ludzie, którzy mu za nie płacą po 50.000, a nawet po 100.000 franków. Kupują oni rzeczy, które z czasem stracą na wartości, podobnie jak akcye banku nie opartego na dostatecznym kapitale. Duran jest malarzem modnym, ale nie jest to malarz wielki. Odznacza się zmysłem kolorystycznym, lubuje się w koncertach farb, najchętniej układa obrazy swe z odcieni jednej i tej samej barwy, tak, że możnaby go nazwać Paganinim pędzla; lecz zawsze to wirtuoz tylko, nie artysta głęboki. Sposób oddawania postaci i twarzy u niego konwencyonalny, i gdyby nie koloryt olśniewającya nie mający nic wspólnego z osobą portretowaną, byłyby to portrety słabe.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

Poseł Wiedersperg uczynił wniosek, aby przy przesłuchaniu nie niemieckich ekspertów ich oświadczenia złożone w mowie ojczystej, były spisywane przez sprowadzonych umyślnie stenografów. Wniosek odrzucono, a natomiast uchwalono, aby posłowie komisyi sami fungowali jako tłómacze. Na tłómaczy wybrano, dla języka czeskiego dr. Adamka, dla polskiego dr. Sokołowskiego, dla ruskiego dr. Barwińskiego, dla słoweńskiego dr. Kluna, dla włoskiego dr. Exnera.

W komisyi dla kodeksu karnego obradowano onegdaj nad paragrafami 309 do 312, które się odnoszą do oszukańczych zgłoszeń konkursów. Po dłuższej dyskusyi paragrafy te przyjęto z dodatkiem, że karygodność tylko wtedy następuje, jeżeli przez oszukańcze postanowienie dla wierzycieli masy konkursowej wynikła szkoda. Karę przewidzianą tymi paragrafami oznaczono od tygodnia do dwóch lat.

Komisya podatkowa odrzuciła w dyskusyi szczegółowej nad osobistym podatkiem dochodowym wniosek p. Formanka, żeby od podatku wolną była tylko lista cywilna, a nie cały majątek Monarchy i Rodziny cesarskiej.

W tejże komisyi podatkowej wniósł dep. Gross, aby urzędników wojskowych uwolniono od osob. podatku dochodowego. Do wniosku tego przychylił się P. Minister obrony krajowej. Natomiast przeciw temu wystąpił dr. Steinbach. Wniosek Grossa odrzucono. Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusya nad §. 193.

Z Pesztu.

(Nowa ustawa o uregulowaniu płac nauczycieli ludowych. — Frakcya opozycyjna w węgierskiej Izbie deputowanych).

Obie Izby Sejmu węgierskiego ukończyły sesyę wiosenną przyjęciem przedłożenia rządowego w sprawie uregulowania płac nauczycieli ludowych w szkołach wyznaniowych, t. j. niemadziarskich. Jak zawsze, gdy idzie o krzewienie madziaryzmu, wszystkie bez wyjątku stronnictwa w Izbie deput. szły z sobą w zawody w „poprawianiu“ projektu rządowego. Najwięcej poprawek mających na celu zapewnienie władzy państwowej decydującego wpływu na ustrój niemadziarskich szkół ludowych, stawiało stronnictwo narodowe hr. Appony'ego (umiarkowana opozycya). Skutkiem tego, że projekt ustawy normuje dla nauczycieli wyznaniowych szkół ludowych minimum płacy i przyznaje rządowi prawo zatwierdzania dekretów nauczycielskich, o ile państwo przyczyniać się będzie do polepszenia położenia materyalnego pedagogów ludowych, przejdzie więcej niż połowa szkół niemadziarskich pod stanowczy wpływ rządu. Wszystkie ubogie gminy kościelne, które nie będą w stanie płacić nauczycielowi przynajmniej 450 zł. rocznie, zostaną zmuszone odwołać się do subwencyi skarbowej, a w takim razie nie będzie rządowi trudną rzeczą przeprowadzić tej tendencyi, jaką stanowi tło ustawy. To wszystko jednak nie wystarczało stronnictwu narodowemu. Wedle wniesionych z tej strony i przyjętych jednogłośnie poprawek, może rząd w tych gminach gdzie znajduje się więcej niż jedna z takich szkół wyznaniowych, których nauczyciele subwencyonowani są ze skarbu państwowego, dalej gdzie wchodzą w grę „ważne interesa państwowe“ i gdzie dwóch po sobie następujących nauczycieli musiało być z powodu nieprzyjaznych państwu czynności, usuniętych wyrokiem dyscyplinarnym z posady — otóż w takich gminach może rząd zamknąć wyznaniowe (niemadziarskie) szkoły ludowe, a w ich miejsce instalować szkoły państwowe. Najwięcej ucierpią skutkiem nowej ustawy ubogie słowackie, rusińskie i rumuńskie szkoły, w większej bowiem ich części płaca nauczycieli nie dosięga *minimum* oznaczonego w przedłożeniu rządowem.

Rozpadnięcie się stronnictwa niezawisłości Izby dep. na dwa odłamy zamąciło jeszcze bardziej tak już nie bardzo jasne węgierskie stosunki parlamentarne. To rozdwojenie wywołała kościelna polityka rządu. Większość stronnnictwa, mimo swych radykalnych zapatrywań na polu politycznem, szczerze przywiązana do Kościoła, oświadczyła się stanowczo przeciwko projektom rządowym i zmusiła tym krokiem mniejszość pod wodzą dotychczasowego przywódcy partyi, Eötvös'a do wystąpienia ze stronnictwa. Wskutek rozdwojenia w tem stronnictwie opozycya węgierska rozpada się obecnie na cztery grupy. Stojąca pod kierunkiem hr. Apponyi'ego partya narodowa, tworząca dawniej opozycyę umiarkowaną, uznaje dualizm Monarchii Habsburskiej w dzisiejszej jego formie, zwalcza jednak każdy rząd, w którym nie zasiada Apponyi. Frakcya Ugron'a, która w r. 1890 wyłączyła się ze stronnictwa niezawisłości, domaga się tak samo, jak partya niezawisłości samej tylko unii osobistej, odrzuca jednak zupełną obstrukcyę i wskutek tego zdecydowała wstąpienie do Delegacyj. Na stanowisku bezwarunkowej negacyi obecnie istniejących prawno państwowych warunków pozostaje zarówno frakcya Eötvös'a, jak właściwe stronnictwo niezawisłości; pierwsza jednak nie chce oponować przeciwko zgodnym z jej przekonaniami reformom kościelnym, gdy natomiast stronnictwo niezawisłości stawi stanowczy i zasadniczy opór na każdem polu rządowi, niewyznającemu zasady czysto tylko osobistej unii pomiędzy Węgrami i Austryą.

KRONIKA

Lwów, 31 maja.

— **Pani Namiestnikowa,** Marya hr. Badeniowa, wyjechała do Buska.

— **Nasz felieton.** W felietonie naszym rozpoczynamy w tym tygodniu druk całego szeregu prac oryginalnych zaszczytnie znanych autorów. Po krótkiej, ale pełnej humoru nowelce A. Wilczyńskiego „Zemsta Feliksa“, nastąpi dłuższa powieść Abgara Sołtana p. t. „Polubowna Ugoda“, dalej „Historya Zwyczajnego Człowieka“ Waleryi Marrené, „Mgławica“ Estei, nowelle A. M. L., Nagody t t. d.

— **Uroczystość Bożego Ciała** przypadająca na dzień jutrzejszy, obchodzona będzie solennem nabożeństwem w kościele Archikatedralnym, które celebrować będzie JE. ks. Arcybiskup Morawski, poczem rozpocznie się procesya.

Honory wojskowe podczas nabożeństwa oddawać będą oddziały piechoty załogi lwowskiej, pod dowództwem generał-majora Münz - Münzthal: a mianowicie pułk nr. 24, 30, 55 i 80 po jednym batalionie ze sztandarem i kapelą, zaś pułku nr. 15 i 30 batalion strzelców i 19 pułk landwery w sile po 1 batalionie, oraz Towarzystwo weteranów wojskowych, nadto do asystencyi procesyi pół batalionu 30 pułku piechoty.

— **Członkowie Towarzystwa strzeleckiego** wezmą gremialnie udział w jutrzejszej uroczystości i procesyi Bożego Ciała.

— **Liczba pawilonów prywatnych** na Wystawie krajowej powiększa się znacząco. W ostatnich dniach prócz posła Stanisława Szczepanowskiego, zgłosiło się do dyrekcyi o pawilon własny Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu we Lwowie. Zarząd dóbr Heleny hr. Mierowej zawiadomił już dyrekcyę o ukończeniu planu i przedstawieniu go w czasie najbliższym do aprobaty. Pawilon Andrzeja hr. Potockiego z Krzeszowic pokryje plac objętości 600 metrów kwadratowych w kształcie prostokątnego czworoboku, o głębokości od 12—15 metrów a względnie o długości na froncie od 40—50 metrów. Nadto zastrzegł sobie zarząd dóbr Krzeszowickich wokoło pawilonu niezabudowany pas szerokości 10 metrów. Będzie to więc największa z budowli prywatnych na Wystawie.

— **Na rok 1894** podczas trwania Wystawy zapowiedziane już zostały liczne kongresy i zjazdy, między tymi: pedagogów, techników, literatów i dziennikarzy, rolników, kupców i przemysłowców, wszechzlot „Sokołów“, zjazd jubileuszowy straży ochotniczych ogniowych i inne. Słyszeliśmy jednak, że i zebrania koleżeńskie, przypadające w znacznej liczbie na rok bieżący, odkładane są do roku przyszłego na termin wystawowy. Uczniowie — maturzyści gimnazyum Franciszka Józefa z r. 1883, zawiadamiają właśnie, iż dziesięciolecie swoje obchodzić będą w czerwcu roku przyszłego. Niewątpliwie przykład ten znajdzie wielu naśladowców, co do ożywienia Wystawy i miasta przyczyni się skutecznie.

— **Po kilkudniowej słocie**, która w robotach na placu wystawowym znaczną spowodowała mitręgę, raźnie się znów wzięto pod kierunkiem inżyniera Wystawy Józefa hr. Łubieńskiego do pracy. Pracuje tu od świtu do zmierzchu kilkuset robotników. Rozpoczęto plantowanie gruntów Dzieślewiczowskich. Stanął też już cokół murowanego pałacu sztuki.

(§) **Zasiłki dla burs i internatów.** W budżecie funduszu krajowego na rok 1893 przeznaczył Sejm kwotę 4.000 zł. do rozdziału na zasiłki dla burs, mieszczących ubogą młodzież szkolną polskiej i ruskiej narodowości.

Z powyższego ryczałtu Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową udzielił jednorazowe zasiłki: Ruskiemu Towarzystwu pedagogicznemu dla ruskiej Bursy im. Mikołaja we Lwowie 400 zł.; Bursie ruskiej w Brzeżanach 200 zł.; Bursie polskiej w Przemyślu 350 zł.; Bursie ruskiej św. Mikołaja w Przemyślu 350 z.; Bursie im. Kraszewskiego w Stanisławowie 400 zł.; Bursie ruskiej im. św. Mikołaja w Stanisławowie 200 zł.; Bursie im. Stefana Batorego w Wadowicach 350 zł.; Bursie nauczycielskiej w Tarnopolu 500 zł.; Bursie ruskiej w Tarnopolu 200 zł.; Bursie im. Kopernika w Jarosławiu 250 zł.; Bursie gimnazyalnej im. ks. Dymnickiego w Rzeszowie 400 zł. i Bursie im. św. Kazimierza w Tarnowie 400 zł.

W budżecie funduszu krajowego przeznaczył dalej Sejm na r. 1890 kwotę 1.000 zł. na zasiłki dla założenia nowych internatów dla uczniów seminaryów nauczycielskich. Z sumy tej przeznaczył Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową zasiłki: dla internatu w Samborze 700 zł., dla internatu w Tarnowie 300 zł.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1 czerwca b. r. wejdą w życie c. k. urzęda pocztowe w Tyśmieniczanach (powiat stanisławowski), w Tartarowie i Dorze (pawiat nadwórniański) ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tych urzędów ograniczać się będzie na razie na miejscowościach tejże nazwy.

Urząd w Tyśmieniczanach utrzymywać będzie połączenie z siecią pocztową za pomocą jazdy posłańczej obiegającej na trakcie Stanisławów-Nadwórna (przez Tyśmieniczany i Cucyłów). Urzęda w Dorze i Tartarowie zaś jazdą posłańczą Delatyn-Jabłonica.

Z dniem 1 czerwca b. r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Woli justowskiej (powiat krakowski) ze zwykłym zakresem czynności.

Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Wola justowska, Chełm i Olszanica. Urząd ten otrzyma połączenie z siecią pocztową za pomocą jazdy posłańczej kursującej między Krakowem dworcem a Przeginią duchowną.

Z dniem 1 czerwca b. r. wejdzie w życie ze zwykłym zakresem czynności nowy urząd pocztowy w Pohorcach w powiecie Rudeńskim z nazwą Pohorce koło Rudek, a c. k. urząd pocztowy Podhorce w powiecie złoczowskim, odtąd nazywać się będzie „Podhorce koło Złoczowa“. Okręg doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Pohorcach koło Rudek stanowić będą gminy i obszary dworskie: Pohorce, Czajkowice, Hołodówka, Koniuszki królewskie i Podolce, jako też gmina Koniuszki tuligłowskie. Nowy urząd pocztowy otrzyma połączenie z siecią pocztową za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej między Rudkami a Pohorcami.

— **Obwołanie króla kurkowego.** Uroczystość obwołania króla kurkowego na Strzelnicy miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek o godzinie 4 po południu ze zwykłym ceremoniałem. Wieczorem o gół do 9 odbędzie się w lokalnościach Strzelnicy miejskiej uczta na cześć króla, dana przez Towarzystwo.

— **Na dochód korpusów wakacyjnych** urządza „Koło gimnastyczno spiew.“ nauczycieli lwowskich we czwartek, 1 czerwca, na Wysokim Zamku wielki koncert ogrodowy. Obfity program wypełniają produkcye orkiestry 30 pułku, tudzież kapela uczniów w liczbie 28 pod batutą p. E. Lewickiego i chóry przeszło 200 korpusistów pod kierownictwem p. E. Urbanka. Znając ofiarność naszej publiczności dla instytucyj szlachetnych a w szczególności takich, jak korpusy wakacyjne, z których rocznie $1^1/_2$ tysiąca dziatwy korzysta, spodziewamy się, że licznym współudziałem przyczyni się ona do wspomożenia tej instytucyi, tem bardziej, że wstęp od osoby wynosi 20 ct., a dzieci płacą połowę. Początek o godzinie 5 po południu.

— **Towarzystwo szkoły ludowej.** Lwowskie „Koło pań“ Towarzystwa oświaty ludowej odbyło w niedzielę walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Heleny Szczepanowskiej, w obecności 130 pań. Sprawozdanie wydziału stwierdza ruchliwą akcyę jego na polu szkoły wiejskiej i oświaty ludowej. Wydział starał się nieść pomoc materyalną szkole wiejskiej i dziatwie, szerzyć oświatę między ludem przez rozdawanie książeczek popularnych i zakładanie czytelń, na co używał połowy zwyczajnych wkładek członków, drugą połowę zaś odsyłał do głównej kasy całego Towarzystwa w Krakowie. W ciepłe ubrania i przybory szkolne zaopatrzono szkoły w Zamarstynowie, Cieszynie, Rudzie, Tomaszowcach i Kulikowie. Czytelń Koło lwowskie posiada trzy — na Snopkowie, w Schodnicy i w Myszynie. W celu powiększenia swych funduszów podjął wydział przedsiębiorstwo papierów listowych i automatów z zapałkami. Papiery listowe, jakoteż i karty na wieńce zakupować może albo w kancelaryi Towarzystwa ulica Jagiellońska l. 7 w piątek po południu, albo w handlu papieru p. Bromilskiego i innych. Automaty z zapałkami umieszczone będą w miejscach, gdzie największy ruch się koncentruje. Sprawozdanie kasowe wykazuje dochody 1683 zł. — rozchody 1445 zł. Zgromadzenie uchwaliło złożyć wieniec od pań na trumnie ś. p. Lenartowicza. Na pogrzeb spiewaka Lirenki pojadą do Krakowa, jako delegatki, panie: Protungowa, Pawlikowska, Horoszkiewiczówna i Machczyńska.

W końcu przystąpiono do wyborów. Przewodniczącą wybrana p. Helena Szczepanowska, zastępczyniami jej pp. Marya Jeleniowa i Marya Romanowiczowa; skarbniczkami: Stanisławowa Bieńkowska, Stanisława Grossówna, sekretarkami pp.: Bogumiła Czechowiczowa, Marya Szydłowska. Do komisyi kontrolującej weszli p. Zofia Horoszkiewiczowa i p. Adolf Stroner.

Przed zamknięciem posiedzenia prezes „Koła męskiego“, p. Tadeusz Romanowicz, zawiadomił zgromadzenie, iż wydział tegoż Koła urządza w pierwszych dniach czerwca wieczorek muzykalno- deklamacyjny w „Sokole“ ku uczczeniu pamięci ś. p. Teofila Lenartowicza, a na dochód „Szkoły ludowej“.

— **Majówka** stowarzyszenia „Gwiazda“ w lasku na Cetnerówce, odkładana kilkakrotnie, odbędzie się w razie pogody jutro.

— **Program pogrzebu ś. p. Teofila Lenartowicza w Krakowie** jest następujący:

I. W dnia 11 czerwca 1893 roku w niedzielę o godzinie 8 wieczór, przeniesione zostaną zwłoki Lenartowicza z dworca kolei do kościoła N. Panny Maryi w obecności komitetu. Eksportacyi ciała ś. p. Teofila Lenartowicza dopełni z duchowieństwem ks. prałat Krzemieński.

II. Następnego dnia, 12go czerwca w poniedziałek o godz. 9 rano, rozpocznie się żałobne nabożeństwo w kościele N. P. Maryi. Mowę pogrzebową wygłosi ks. Czesław Bogdalski, Bernardyn; „Requiem“ Mozarta odśpiewa chór Towarzystwa muzycznego pod kierunkiem dyrektora Barabasza.

III. Po skończeniu nabożeństwa, koło 11 godziny, nastąpi wyniesienie zwłok ś. p. Lenartowicza z kościoła N. Maryi Panny i zaniesienie tychże na marach przez Rynek częścią północną, wzdłuż linii A—B, zachodnią i południową koło wieży ratuszowej, przez ulicę Grodzką, Stradom, Kazimierz, ulicę Skałeczną, wprost do grobu zasłużonych na Skałce.

IV. Pochód rozpocznie muzyka „Harmonii“, za nią postępować będą: Delegacye Towarzystw sokolich pod kierunkiem „Sokoła“ krakowskiego; delegacye Stowarzyszeń rękodzielniczych; delegacye Rad miejskich z prowincyi; delegacye młodzieży szkolnej; delegacye słuchaczów uniwersyteckich i politechniki; delegacye wszelkich Towarzystw; delegacye Rad powiatowych; duchowieństwo zakonne i świeckie, za którem poniosą trumnę ze zwłokami ś. p. Lenartowicza na marach członkowie wszystkich delegacyj, biorących udział w pochodzie. Za trumną pójdą: Rodzina zmarłego, posłowie, Rady miast stołecznych Krakowa i Lwowa; rektorzy i dziekani Uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego; korporacye naukowe i komitet, zajmujący się sprowadzeniem zwłok ś. p. Lenartowicza. Pochód zamykać ma pluton straży miejskiej.

V. Po przybyciu ze zwłokami przed grób zasłużonych na Skałce, przemówi Franciszek Wójcik, włościanin z Wyciąża i poseł dr. Asnyk, przewodniczący komitetu; następnie odśpiewa kantatę chór Tow. muzycznego, poczem przy stosownym ceremoniale kościelnym, dopełnionym przez eksportujące duchowieństwo, nastąpi spuszczenie zwłok do grobu i umieszczenie tychże w gotowym już sarkofagu.

VI. Porządek w ciągu całej uroczystości utrzymywać będzie straż obywatelska pod kierunkiem p. Marynowskiego.

VII. Delegacye wszelkich Towarzystw sokolich podejmować będzie wydział „Sokoła“ krakowskiego, delegacye rękodzielnicze — Stowarzyszenie krakowskie „Zgoda“, zaś włościan, przybyłych na tę uroczystość Towarzystwo oświaty ludowej, wraz z komitetem, zajmującym się sprowadzeniem zwłok, w ogrodzie Strzeleckim.

VIII. Ewentualnie wieczorem tego samego dnia w teatrze przedstawionym będzie obraz historyczny *Kościuszko pod Racławicami.*

— **Hrabina Vitzthum.** D. 23 b. m., jak to wczoraj donieśliśmy, zmarła w Paryżu w 72 roku życia Leonia z hr. Potockich, 1 voto hr. Lanckorońska, 2 voto hr. Vitzthum. Była ona córką Leona hr. Potockiego (syna Seweryna), niegdyś ambasadora rossyjskiego w Neapolu i jego żony Elżbiety z hr. Gołowinów. W r. 1843 zaślubiła Kazimierza hr. Lanckorońskiego, który umierając r. 1874, pozostawił z niej dwoje dzieci, Elżbietę bar. de Vaux, matkę młodej ks. Władysławowej Lubomirskiej, i hr. Karola, ożenionego przed rokiem niespełna z Franciszką hrabianką Attems. W kilka lat po śmierci pierwszego męża, zaślubiła hr. Lanckorońska dyplomatę saskiego, Karola hr. Vitzthum von Eckstädt, znanego autora niedawno wydanych „Wspomnień o Wiedniu w r. 1848“. Wraz z nim po r. 1876 przeniosła się na stałe do Paryża, gdzie zamieszkiwała wspaniały swój pałac przy Avenue d'Jena, w lecie zaś czarującej piękności willę z ogrodami w Baden-Baden, którą sama wybudowała. Apartamenta jej w Paryżu, gdzie nieraz gromadził się cały wielki świat nadsekwańskiej stolicy, słynne były z wytwornej wspaniałości i dobrego smaku; prawdziwe było to muzeum, pełne cennych dzieł sztuki, obrazów, rzeźb, mebli starożytnych, a zwłaszcza najwykwintniejszych staro-francuskich drobnostek, wśród których między innemi zdumiewającą była bogata kolekcya starych wachlarzy. Wielka pani, co do gustów wytwornych także, do ostatnich chwil życia interesowała się ona sztukami pięknemi, a zbiory jej wspaniałe, niezawodnie z czasem dostaną się do naszego kraju, do którego właścicielka ich przez swe urodzenie, dzieci, a nawet już wnuki i prawnuki należała.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Melania Czarlińska, zakonnica w zgromadzeniu Sióstr Najśw. Serca Jezusowego (Sacre Coeur), licząc lat 59. Zmarła pochodziła z Prus królewskich i była siostrą prezesa Koła polskiego w Berlinie, p. Leona Czarlińskiego. Gdy w r. 1873 rząd pruski podczas kulturkampfu wydalił PP. Sercanki, jako zakon „pokrewny z Jezuitami“, wówczas ś. p. M. Czarlińska ze zniesionego domu poznańskiego przybyła do Lwowa.

W Jaśle, dr. Józef Prusak, starszy lekarz wojskowy w 29 r. życia.

W Krakowie, Franciszek Maciejowski, nauczyciel, w 55 r. życia.

W Warszawie, Marya z Scholzów Przyborowska, żona b. profesora b. szkoły głównej warszawskiej, przeżywszy lat 66.

W Paryżu, Marya z Wyczółkowskich Dulębina, matka adwokata tutejszego dr. Wład. Dulęby, pani Anny Wyczółkowskiej, znakomitej autorki rozpraw filozoficznych, drukowanych w *Ateneum* warszawskiem i panny Maryi Dulębianki, znanej artystki-malarki.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 31 maja b. r. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 30 maja do 12 w południe dnia 31 maja b r, mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1), niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (69 procent wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +15,4°C., najwyższa +21,0°C. wczoraj po południu, najniższa +9,5°C. dziś w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w południowej Szwecyi; zwyżka 770 do 765 mm. na Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 761 mm.

Prognoza na dobę 1 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby pozostanie około +16°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda

— **Śluby.** W kościele parafialnym w Brzeżanach pobłogosławiony zostanie dnia 3go b. m. związek małżeński między panną Anną Szymonowiczówną, córką radcy cesarskiego, dr. med. Wincentego Szymonowicza i Wandy z Sabatowskich, a p. Wincentym Jasieńczyk Jabłońskim.

Dnia 27 b. m. został pobłogosławiony w kościele parafialnym w Drohobyczu związek małżeński pomiędzy panną Antoniną Merynowiczówną, córką budowniczego, a p. Kornelem Slezińskim, urzędnikiem sądu kraj. we Lwowie.

— **W Kołomyi** odbędzie się w dniu 2 czerwca b. r. koncert Towarzystwa miłośników polskiej sceny i muzycznego im. Moniuszki, połączony z przedstawieniem dramatycznem artystów stanisławowskiego polskiego teatru im. Fredry na dochód szkoły muzycznej. Prócz obfitego programu muzycznego wystawiona zostanie komedya J. Przybylskiego „Pierwszy bal“.

W dniu pogrzebu ś. p. Teofila Lenartowicza, to jest 12 czerwca b. r., urządza Towarzystwo Bursy polskiej w Kołomyi wieczorek ku uczczeniu pamięci zgasłego lirnika. Część muzyczną programu objęło Towarzystwo miłośników polskiej sceny i muzyczne im. Moniuszki. Dochód przeznaczony na rzecz bursy polskiej.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we we środę „Muszkieterzy w konwikcie“, operetka w 3 aktach Varney'a. — Jutro, we czwartek, przedstawienia nie będzie.

Wystawa projektów w Muzeum Przemysłowem w Ratuszu zostanie nieodwołalnie zamknięta we czwartek wieczorem.

Kurtynę do teatru krakowskiego, wykończa Siemiradzki. Z Rzymu piszą do *Tygodnika ilustrowanego*, iż kurtyna ta będzie znakomitem dziełem sztuki, tak ze względu na pomysł i układ, jakoteż z powodu świetnego, godnego takiego mistrza wykonania. Całość rozpada się na trzy grupy, z których środkowa mieści się w niszy, oddzielonej kolumnami od dwóch bocznych. Środkową tę grupę stanowi Geniusz, unoszący się nad Pięknem i Prawdą, przedstawionemi w postaciach prześlicznych kobiet. U stóp tych figur inna znów postać kobieca przedstawia Komedyę, a poniżej Momus potrząsa sznurkiem, na którym zwieszają się maryonetki, wyobrażające wady i śmieszności ludzkie. Lewą stronę zajmuje muza Tragedyi, z załamanemi rękoma na tle ponurego krajobrazu spogląda na dramatyczne postacie zbrodniarza, ściganego przez furye ofiar zamordowanych i t. d. Po stronie prawej Psyche wyrywa się z objęć uciech zmysłowych i wznosi ku muzie spiewu z harfą w ręku. Na dalszem tle postać dziewczęcia wieńczy posąg Terpsychory. Wszystkie te grupy ujęte są w architektoniczną całość, trzymaną w stylu klasycznym. Znaczna część kurtyny, mierzącej 10 metrów szerokości i tyleż wysokości, jest już wykończona i zdaje się, że przy szybkości i zapale, z jakiemi Siemiradzki oddaje się pracy, całość będzie gotowa w sierpniu.

Kolekcya Spitzera. W Paryżu ukończono obecnie sprzedaż publiczną słynnych zbiorów Spitzera; dotąd sprzedano połowę a rezultat osiągnięty wynosi bajeczną sumę sześciu milionów franków. Jak wiadomo, zbiory te, zawierające jedyne w swoim rodzaju bronzy, broń, porcelanę, meble i t. d., zostały zebrane przez wielkiego amatora i znawcę Spitzera; obecnie po jego śmierci zostały one rozprószone po całym świecie, ale wspaniałym ich pomnikiem pozostanie przepyszny ilustrowany katalog w 6 tomach, którego wydanie kosztowało sumę 700.000 franków. Największe muzea świata jak Luwr, British-Museum, Kensigton i t. d., dobijały się o przedmioty pochodzące z kolekcyi Spitzera, należącej już obecnie do historyi sztuki.

Z Akademii francuskiej. Na posiedzeniu Akademii sztuk pięknych w dniu 20 b. m. przedłożył ks. Władysław Czartoryski, członek-korespondent Akademii, rycinę, wykonaną przez François z portretu księcia Urbino, pędzla Rafaela, tudzież rycinę, przedstawiającą portret dziewczynki z rodziny Strozzich z obrazu Tycyana.

Pani Duse po raz pierwszy wystąpiła w Londynie i od razu zdobyła sobie najżywsze uznanie publiczności i krytyki; Anglicy witają w p. Duse znakomitą, oryginalną, całkiem odrębną artystkę, a *Times* zapisując jej powodzenie, powiada, że artystka miała dowalczenia ze wspomnieniami, które pozostawiły po sobie w Londynie takie artystki, jak p. Modrzejewska i Sara Bernhardt. Pani Duse wystąpiła w „Damie Kameliowej“.

Projekta na pomnik Kościuszki
w Chicago.

Cicho, bez rozgłosu, bez reklamy, prawie niepostrzeżenie minął konkurs na pomnik Kościuszki w Chicago. A przecież i dla sztuki polskiej i dla narodu naszego miał on znaczenie nie małe.... Pomnik bohatera z pod Racławic stanie w jednem z największych miast świata, poza Oceanem, na ziemi dalekiej, w obliczu obcych narodowości, wzniesiony przez kolonię polską w Ameryce bardzo znacznym stosunkowo nakładem (80.000 zł.). I tam to ma świadczyć po wieki nie tylko o dzielności imienia naszego na polu bitew, ale także w dziedzinie twórczości artystycznej. Rzeźbie polskiej nastręczała się tu sposobność spróbowania sił swoich w szerszem znaczeniu; zadanie wdzięczne było bardzo — tymczasem konkurs słabe obudził zajęcie. Do turnieju stanęli prawie wyłącznie artyści lwowscy, którym też wszystkie nagrody przypadły. Był to więc turniej niejako „domowy“ w kółku poufałych znajomych....

Konkurs ten jednak odbył się w warunkach wręcz odmiennych, niż inne dotychczas u nas ogłaszane. Po pierwsze bowiem: nie krępowano fantazyi artystów narzucaniem stylu, w jakim ma być pomnik wykonany. Powtóre: sędziów konkursu wybrali sobie sami artyści, po trzecie wreszcie — wystawę projektów otwarto dopiero po ogłoszeniu wyroku *jury*, aby w ten sposób położyć tamę wszelkim agitacyom i zamknąć usta opinii publicznej. Stało się zadość temu życzeniu, stało się zadość wszystkim warunkom — czemuż teraz z łona pp. artystów odzywają się głosy niezadowolenia, czemu twierdzą, że należało raczej drugi konkurs ogłosić, a w każdym razie inaczej rozsądzić nagrody? Wszakżeż sami wybrali sobie sędziów, i opinia publiczna, na którą jest zawsze tyle narzekania, nie mieszała się do niczego, nie gardłowała za tym lub owym projektem?

Wieczne, stałe, chroniczne niezadowolenie!...

Dalecy od wyciągania spraw zakulisowych przed forum publiczne, nie powtarzamy tu wzajemnych oskarżeń i szykan, jakie obiły się nam o uszy; nie chcemy się mieszać do wszelkich sporów, kłótni, niesnasek i całej burzy, która tradycyjnie wybucha po każdym konkursie. Dość wspomnieć, że w światku artystycznym głoszą, jakoby dwaj główni laureaci zużytkowali w projektach swoich konie z cudzej stajni.... Jeden miał pożyczyć dla Kościuszki rumaka z pomnika Chmielnickiego w Kijowie, drugi z portretu Regnault'a, przedstawiającego generała Prim'a. Innych — czujna policya artystyczna nie wyśledziła dotąd.

Podobieństwo jest istotnie — to stwierdzić należy — dość uderzające, ale z tem wszystkiem nie poważylibyśmy się oskarżać laureatów o rozmyślne przestąpienie jednego z głównych przykazań boskich. Twierdzą również, że Kościuszko na jednym z projektów przypomina postać Napoleona I z pewnej popularnej płaskorzeźby czy obrazu. Gdyby zarzuty te miały poza sobą rzeczywistą racyę, wartość projektów spadłaby do *minimum*, bo dzieło sztuki o tyle coś warte, o ile oryginalne.

Pozostawiając na uboczu wszelkie zbyt nieoględne i złośliwe oskarżenia, podzielimy się z czytelnikiem wrażeniem bezstronnem, jakie na nas wystawa projektów wywarła. Gdy wspomnieć to świetne nazwisko: Kościuszko, każdy wyobraża go sobie jako wodza, który czy w kraju, czy poza krajem, bił się o wolność, niepodległość. Takie jest pierwsze wrażenie, jakie wspaniała ta postać wywołuje w każdym, i tak też od dawien dawna przedstawiano go czy to na obrazach, czy też popularnych rycinach. Myśl ta widać przewodniczyła także autorom projektów, opatrzonych godłami „Niepodległość“ (projekt prof. Marconiego, odznaczony drugą nagrodą) i „Dwie Hemisphery“ (projekt p. Juliana Bełtowskiego, zaszczycony listem pochwalnym). Na pierwszym z nich Kościuszko odrzucił energicznie głowę nieco w tył, podniósł w górę rękę ze szpadą, jakby nawoływał do ataku. Płaszcz rozwiany, koń ściągnięty w karku, niespokojny, z otwartym pyskiem, wpierający się w ziemię tylnemi nogami. Mundur na Kościuszce strojny, bogaty, kapelusz trójgraniasty, czy też kształtem napoleońskim. Architektura nie imponująca, ale harmonijna. Z obu stron, jak na wszystkich projektach, płaskorzeźby, z prawego boku emblemat: orzeł rozdzierający węża symbol złamanej niewoli.

Na projekcie p. Bełtowskiego, Kościuszko przedstawiony również w akcyi dramatycznej, w czasie walki. Koń w pełnym biegu, w ruchu takim, jakby jakąś przeszkodę przeskakiwał. Kościuszko w mundurze cudzoziemskim, ożywiony, energiczny, zwrócony półfigurą i twarzą do widza. W prawej ręce podniesiona szpada, jakby zachęcał do walki i wskazywał jakąś zagrożoną pozycyę. Pod koniem pogruchotane sztandary, armata, kajdany — w architekturze pewna oryginalność, świeżość w motywach (boczne półkule), z którymi jednak nie wszyscy się godzą....

Projekt pod godłem *Libertas equalitas* (Tadeusza Barącza, uwieńczony pierwszą nagrodą), uderza przedewszystkiem wielkością swych rozmiarów i pięknem architektonicznem. Bogaty, kwiecisty przytłacza swym ogromem inne, bije w oczy, jak wieża Eiffel, postawiona wśród kiosków z wodą sodową. Jeżeli szło o ogrom, o efekt, o całość piękną i harmonijną — skutek osiągnięty. Gdy jednak na innych projektach zwraca uwagę przedewszystkiem Kościuszko, tu bohater z pod Racławic schodzi prawie na plan drugi. Podziwiasz naprzód architekturę, potem do piero przypominasz sobie Kościuszkę i patrzysz ku górze.... Bohater walki o niepodległość pojęty jest tu odmiennie, niż na poprzednich projektach. Gdy tamte przedstawiają go nam w chwili dramatycznej, wśród gorąca bitwy, tu mamy go jakby w roli tryumfatora, uszczęśliwionego zwycięzcy. Koń wyprężony, zaparty w ziemię przedniemi kopytami, jakby się w tył cofał; Kościuszko zadowolony, syty, promienny radością. W lewej ręce cugle, w prawej sztandar rozwinięty, u boku pałasz, mundur lekko naznaczony, na głowie wielki kapelusz o szerokich kresach. Ma minę tęgiego i zadowolonego Meksykanina. Zdaje się, że ujrzał z dala jakichś znajomych — i oto wita ich radośnie.

Całość wykonana z wielkim talentem, rozmachem, brawurą *).

Projekt (nagroda trzecia), oznaczony godłem „Zielona gałązka wolności“ jest dziełem pana T. Wiśniowskiego, profesora szkoły przemysłowej we Lwowie. Rzecz w założeniu swojem najoryginalniejsza, myśl bardzo piękna, acz nie ze wszystkiem wyrażona szczęśliwie. Kościuszko p. Wiśniewskiego to nie bohater, nie wódz, zagrzewający do walki, a tem mniej tryumfujący zwycięzca — to posłaniec wolności, zwiastun swobody, który niesie uciśnionym niepodległość. . Koń idzie stępa, Kościuszko siedzi na siodle spokojnie, z głową obnażoną, w prawej ręce wysuniętej naprzód trzyma zieloną „gałązkę wolności“. Pod kopytami końskiemi skruszone kajdany. Myśl — powtarzam — bardzo oryginalna, idea podniosła, ale rzecz cała niedociągnięta do właściwego tonu, niedomówiona. Za mało tu siły, wyrazu, za wiele elegancyi. Koń stąpa z precyzyą, z gracyą, jakby na paradzie, Kościuszko za mało charakterystyczny, jakiś wyświeżony, a owa gałązka, czy rożczka „wolności“, to w każdym razie łamigłówka artystyczna, nie dla wszystkich zrozumiała, wymagająca komentarzy. Kościuszko z kwiatkiem czy gałązką w dłoni, bądź co bądź dziwnie się przedstawia.

Tak wyglądają cztery wyróżnione na konkursie szkice. Jeden z nich wybrany zostanie do wykonania — który mianowicie? przesądzać trudno. Rzecz tę rozstrzygnie komitet w Chicago.

O innych projektach nie widzimy potrzeby pisać na tem miejscu. Dwa z nich są tak słabe, że nie wiedzieć, czy nawet zaszczytnie znany p. Czyński z Jarosławia zechciałby podjąć się ich reprodukcyi na Wystawę krajową.

Jan Zdora.

*) Niektórym częściom postumentu czynią zarzuty co do błędnych wymiarów — i od rana do nocy mierzą nagrodzony projekt centimetrami. O ile ta centimetrowa „krytyka“ czy „estetyka“ ma racyę — pewnie się kiedyś dowiemy.

(*Przyp. autora.*)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 30 maja.

Wspominałem już na tem miejscu przed kilku dniami o finansowem przesileniu w Grecyi, o bajecznie niskiej cenie rent greckich (34 za sto), i o szalonej wysokości ażia złota (80 procent). Rząd tamtejszy w największym jest kłopocie, gdyż nie może zadość uczynić swym zobowiązaniom a kupony od rent i w ogóle walorów państwowych nie będą zapłacone. Otóż obecnie wynaleziono sposób na zażegnanie burzy. Wierzycielom wydawane będą przez trzy lata zamiast należytości kuponowych, nowe obligacye 5-procentowe, zabezpieczone na cłach korynckich. Sposób ten zadowolił widocznie giełdy, gdyż walory greckie podskoczyły w Londynie o 4 proc. Wpłynęło to na ożywienie reszty targu. Pomimo urzędownie stwierdzonego jednego wypadku cholery w Hamburgu, kursa poszły w górę na wszystkich prawie giełdach, głównie z powodu pomyślnego stanu zasiewów i polepszenia się sytuacyi w Londynie. Wprawdzie zbankrutowały tam 3 firmy dość znaczne, nie wpłynęło to jednak na targ pieniężny, a gotówkę otrzymać było można prywatnie po $3^7/_8$ proc. w wielkiej ilości na cele reportowe. Papiery amerykańskie spadły ogromnie z powodu ciągłego eksportu złota z Ameryki i z powodu niezaprzeczonego już fiasca wystawy w Chicago, którą szalona drożyzna i bezład administracyi zabija.

Giełda nasza zamknęła ostatnie notowania ogólną prawie zwyżką. Najbardziej podskoczyły kredyty w skutek nader pokojowego tonu Mowy Tronowej w Delegacyach, i Staatsbahny, których właściciele oczekują przyrzeczonej „niespodzianki“ na jutrzejszem posiedzeniu.

Targ zbożowy.

Lwów, 31 maja: pszenica 8·75 do 9·—, żyto 6·57 do 7·—, jęczmień 5·50 do 6·—, owies 6·25 do 6·50, rzepak 13·— do 13·25, groch 6·50 do 9·—, wyka 5·— do 5·50, nas. lniane 11·75 do 12·—, nasienie konopne 9·50 do 9·75, bób 9·— do 11·—, bobik 5·— do 5·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65· do 72· , biała 75·— do 90·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 24·— do 26·—, anyż 37·— do 40·—, kukurudza stara ·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, spirytus gotowy 14·50 do 15·50. Waranty na wrzesień 16·25 do —·—.

Usposobienie silne.

OSTATNIA POCZTA

Odnośnie do uchwały, na ostatniej sesyi Sejmu krajowego powziętej, o popieraniu przez kraj budowy kolei lokalnych, uchwalił Wydział krajowy poruczyć prowizorycznie techniczny referat kolejowy inżynierowi Wydziału krajowego Mieczysławowi Switkowskiemu; dalej zaś, dla prowizorycznego pełnienia obowiązków referenta administracyjnego dla spraw kolejowych powołano p. Leona Paszkowskiego.

Jest to zatem pierwszy krok do utworzenia w przyszłości przy Wydziale krajowym całego krajowego biura dla spraw kolejowych.

Najj. Pan przyjął w poniedziałek na ogólnych posłuchaniach oprócz osób, wymie-

nionych we wczorajszej depeszy prywatnej: komendanta korpusu generała kawaleryi ks. Windisch-Graetza, prezydenta Trybunału administracyjnego hr. Belcrediego, szefa sekcyi dr. Witteka i pułkownika Stefana Pieniążka.

Na przedwczorajszem przyjęciu u Dworu Najj. Pan rozmawiał długo z Prezesem gabinetu hr. Taaffem, z hr. Juliuszem Szaparym i z prezydentem generalnej Dyrekcyi kolei państwowych dr. Bilińskim.

Najj. Pani została przedstawioną, między innemi damami hr. Zamoyska. Monarchini zaszczyciła łaskawą rozmową hr. Romanową Potocką.

Wczoraj przed południem odbyło się w Wiedniu uroczyste otwarcie przez Najj. Pana schroniska Im. Cesarzowej Maryi Teresy dla kobiet. Na uroczystości obecni byli: Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik, dalej Namiestnik i Marszałek krajowy. Najj. Pan w przemowie Swojej wyraził wszystkim, którzy wzięli udział w wybudowaniu schroniska, podziękowanie i uznanie, oraz zapewnił, że zawsze otaczać będzie opieką zakład, na który oby spłynęło błogosławieństwo Boże.

Wiedeńskie dzienniki podają bliższe szczegóły o rozmowie, jaką miał Najj. Pan z p. Plenerem podczas *cercle*, odbytego bezpośrednio po Mowie Tronowej. Według tego źródła Monarcha zwrócił się do dep. Plenera ze słowami: „Przybywasz pan z Pragi. Działy się tam ładne rzeczy.“ Odpowiedzi Plenera nie mogli dosłyszeć nawet najbliżej stojący członkowie Delegacyi. „Tak, tak — mówił Najj. Pan w dalszym ciągu — stosunki w Czechach sprawiają mi wiele trosk; cieszę się jednak, iż mogę panu powiedzieć, że pańskie stronnictwo postępowało lojalnie i roztropnie.“ Odrzekł na to Plener, że jest pragnieniem Niemców czeskich, aby odpowiednio życzeniom Miłościwego Monarchy starać się o pokój i porozumienie z ludem czeskim, oraz że pomimo sytuacyi, zaostrzonej ostatniemi zajściami nie zniknęła nadzieja ostatecznego pojednania obu szczepów i doprowadzenia do skutku ugody. Reprezentanci niemieckiego ludu dokładają wszelkich starań, aby działać w duchu takiego pojednania. Najj. Pan podając życzliwie p. Plenerowi rękę, zakończył rozmowę następującym zwrotem: „Cieszę się, że słyszę to od pana. I ja mam nadzieję, że w Czechach nakoniec zapanuje pokój.“ Zaraz po zakończeniu *cercle* Plener w drodze telefonicznej zakomunikował dr. Schmeykalowi w Pradze przebieg swojej rozmowy.

Dotychczasowy nuncyusz papieski przy Najw. Dworze, kardynał Galimberti, opuści Wiedeń już w sobotę. Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że P. Minister hr. Kalnoky złożył w tych dniach wizytę nuncyuszowi i wyraził mu w słowach najpochlebniejszych podziękowanie za umiarkowaną i pojednawczą działalność podczas sześcioletniego jego pozostawania na stanowisku dyplomatycznem.

Politische Correspondenz zaprzecza pogłosce, jakoby zajść miała zmiana w osobie ambasadora francuskiego przy Najw. Dworze.

Wiener Zeitung ogłasza:

Pan Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Wincentego Czechowicza z Brzeżan do Wojniłowa i Jana Jurkiewicza z Boryni do Liska, i zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych: Benjamina Maksymiliana Reinera w Łopatynie dla Boryni, Józefa Krasowskiego w Trembowli dla Wiśniowczyka, Hilarego Sawczyńskiego w Zbarażu dla Żydaczowa, i Włodzimierza Witoszyńskiego w Sanoku dla Dubiecka.

Wiedeńskie i praskie dzienniki doniosły, że na odbytych w tych dniach naradach ministeryalnych, poświęconych sprawie znanych zaburzeń w Sejmie czeskim, roztrząsano także myśl oddania niektórych deputowanych młodoczeskich w stan oskarżenia, z powodu ekscesów, jakich się na ostatniem posiedzeniu sejmowem dopuścili, i że z tego powodu był wezwany na narady także szef sekcyi w Ministerstwie sprawiedliwości Krall. Wobec tego zapewnia *Prager Abendblatt*, że p. Krall nie był obecny na żadnej radzie ministeryalnej, wszelkie zatem ztąd wyciągane kombinacye są bezzasadne.

Dzienniki zapisują wiadomość, wedle której Rząd austro-węgierski miał zgodzić się na na propozycyę rządu rumuńskiego, uregulowania handlowo politycznych stosunków między Austro-Węgrami i Rumunią na wzór szwajcarsko-rumuńskiej konwencyi handlowej.

Hr. Herbert Bismarck w mowie kandydackiej, wygłoszonej w Schoenhausen, oświadczył się za przedłożeniem wojskowem. Natomiast dr. Virchow oświadczył, że dzisiejsza armia niemiecka wystarcza do obrony państwa łącznie z siłami Austryi i Włoch. Wojny zaczepnej zaś naród sobie nie życzy.

Z dawniejszych posłów do parlamentu niemieckiego nie ubiega się obecnie o mandat: 20 konserwatywnych, jeden wolno-konserwatysta, 11 narodowo-liberalnych, 11 wolnomyślnych, 22 z centrum, 2 ze stronnictwa ludowego, 1 Polak, 2 socyalistów, 3 Alzatczyków, 1 antisemita, 1 Hanowerczyk i 4 „dzikich“.

Car wraz z rodziną odjechał onegdaj wieczorem z Moskwy do Petersburga.

Książę bułgarski Ferdynand wyjedzie z Tirnowy dzisiaj lub jutro. W Sofii oczekiwani są księstwo dopiero 5 czerwca.

Król serbski wydał amnestyę dla wszystkich osób, które podczas przymusowego wydalenia Natalii z Serbii skazane były za opór stawiony organom władzy.

O międzynarodowym kongresie górników w Brukseli bardzo ciekawe uwagi zamieszcza angielski liberalny tygodnik *The speaker*: „Angielscy robotnicy — pisze — wyprzedzili o cały wiek austryackich i niemieckich delegatów na kongresie. Gdyby przyłączyli się do socyalizmu, tak, jak im to zalecano, znaczyłoby to, iż cofają się więcej, niźli o wiek cały. Natura ludzka — przyznają to nawet niektórzy myśliciele, zwolennicy kolektywizmu — nie będzie w stanie prędzej, jak przed pięciuset laty przystosować się do społeczeństwa, urządzonego na zasadach socyalistycznych. Dwudziestu Montesquieu'ów — rzekł Proudhon — byłoby potrzeba, aby wypracowali nową konstytucyę. My mamy Montesquieu'ów, którzy w dwudziestu minutach gotowi są rzucić plan do odnowienia społeczeństwa, ale oni należą do tej klasy ludzi, którzy czynią niesłychane obietnice, ale których — jak to niedawno powiedział Gladstone — robotnik angielski nie lubi nawet słuchać“.

Dziennik *Temps* omawia bardzo sympatycznie Mowę Tronową wygłoszoną do wspólnych Delegacyj. *Temps* podnosi, że Mowa nie wspomina ani o trójprzymierzu, ani o państwach bałkańskich, i twierdzi, że obecnie Austrya pragnie uniknąć wszystkiego, coby nawet w najmniejszej mierze mogło dawać powód do zaniepokojenia umysłów lub do nieporozumień. Mowa ta, pełna roztropności przynosi zaszczyt pokojowym intencyom ministerstwa spraw zewnętrznych.

Francuska Izba deputowanych rozpatrywała w ostatnim tygodniu kilka wniosków, tyczących się zmiany ustawy wyborczej, między innymi także wniosek o zmniejszenie liczby deputowanych, który został odrzucony, jak można było przewidywać, ale wbrew oczekiwaniu uzyskał jednakże aż 219 głosów. Na odrzucenie tego wniosku wpłynęła głównie ta obawa, że skutkiem zmniejszenia liczby członków Izby deputowanych, na wypadek zwołania kongresu z obu Izb, wpływ senatu znaczniebyv się powiększył.

W ciągu bieżącego tygodnia przyjdzie zapewne także pod obrady wniosek o zaprowadzenie wyborów częściowych. Monarchiści i radykalni przeciwni są temu wnioskowi; część umiarkowanych republikanów również oświadcza się przeciwko wnioskowi, aby nie dawać opozycyi możności powoływania się na to, że Francya nigdy równocześnie jako cały naród nie wypowiada swej opinii. Komisya, jak wiadomo, oświadczyła się za wprowadzeniem wyborów częściowych; prezydent ministrów Dupuy również przychylny był wnioskowi, ale dzisiaj już dzienniki ministeryalne oznajmiają, że rząd poprzestanie na tem, iż nie będzie zwalczał wniosku, pozostawiając Izbie decyzyę co do wyborów częściowych.

Dzieło rewizyi konstytucyi belgijskiej zamienia się coraz bardziej w aparat wielce skombinowany. Już system pluralistyczny powszechnego głosowania ma tę wadę, iż nie jest zbyt jasny i prosty; ale jeszcze wiecej skombinowany jest projekt reorganizacyi senatu, wypracowany przez komisyę tego ciała reprezentacyjnego. Według tego projektu prawyborcami do senatu są ci wyborcy do Izby deputowanych, którzy ukończyli 35 rok życia; oni wybierają delegatów, którzy muszą mieć także ukończonych lat 35, a ponad to mają przy wyborach do Izby posłów przynajmniej dwa głosy. Co do prawa wybieralności do senatu, to prócz ukończenia 35 lat życia potrzebne jest posiadanie nieruchomości wartości 500.000 fr., opłata bezpośrednich podatków w kwocie 1500 fr. rocznie, lub zajmowanie wyższego stanowiska w służbie państwowej. Jak z tego widać, projekt rewizyi senatu usiłuje z ciała tego zrobić nadal zgromadzenie plutokratów, i dlatego nie można się dziwić, iż projekt ten w całym kraju, a w szczególności w belgijskiej Izbie deputowanych natrafił na bardzo silną opozycyę.

Z Konstantynopola zaprzeczają urzędownie wiadomości o chorobie sułtana, podanej przez dzienniki francuskie. Sułtan cieszy się najlepszem zdrowiem i przedwczoraj właśnie przyjmował na audyencyi wiele osób.

Izba gmin po feryach świątecznych rozpoczęła na nowo dyskusyę specyalną nad bilem irlandzkim.

Lord Salisbury wraca do Londynu ze swojej wycieczki do Ulster, gdzie wygłosił kilka mów przeciw bilowi. Mowy te wywarły wielkie wrażenie w Anglii, zwłaszcza ten ustęp, w którym były minister zapowiedział bezwzględną opozycyę Izby lordów.

W Londynie komentują żywo dotąd niezaprzeczoną rozmowę królowej z Gladstonem, w której pierwszy minister otrzymał radę, aby w razie odrzucenia bilu przez lordów rozwiązał Izbę gmin, celem zasięgnięcia opinii kraju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 31 maja. (*Telegram pryw.*) (Promocya *sub auspiciis Imperatoris*). Dzisiaj, o godzinie 12-ej, w auli *Collegii Novi*, odbyła się uroczysta promocya „sub auspiciis imperatoris“, pana Stanisława Witkowskiego, ucznia wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, na dr. filozofii. O godzinie $11^{1}/_{2}$ przed południem zebrali się członkowie senatu akademickiego, wraz z rektorem, profesorem dr. Madeyskim, oraz profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, w sali posiedzeń senatu, zkąd, poprzedzeni berłami rektorskiemi i wydziałowemi, udali się do auli. Tu zajęli miejsca dla siebie przygotowane.

Za nadejściem p. delegata Laskowskiego, któremu towarzyszy komisarz starostwa, docent Uniwersytetu, dr. Halban, wyszli na jego spotkanie do drzwi sali Magnificencya rektor i dziekan wydziału filozoficznego, poprzedzeni berłami rektorskiemi. P. delegat, wraz z towarzyszącym mu urzędnikiem, zajęli przygotowane dla nich miejsca. Salę zapełniła publiczność i panie.

W chwili, gdy p. rektor wyszedł na powitanie p. delegata, udały się dwa berła po kandydata, p. Stanisława Witkowskiego, i wprowadziły go równocześnie do sali.

Teraz rozpoczęła się uroczystość. Dziekan wydziału filozoficznego, prof. dr. Franciszek Czerny, przedstawił kandydata p. delegatowi, rektorowi i senatowi akademickiemu, oraz zgromadzonym profesorom Uniwersytetu, i zaprosił rektora, aby wydał polecenie do odbycia promocyi.

Zabrał głos rektor prof. dr. Madeyski i w pięknem przemówieniu określił znaczenie uroczystości dla szkoły Jagiellońskiej i dla młodzieży, a podniosłszy troskę i opiekę Najj. Pana nad nauką i Uniwersytetem, której wyrazem także dzisiejsza uroczystość, zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Monarchy. Kapela odegrała hymn ludowy, którego stojąc wysłuchali wszyscy obecni.

Następnie przemówił kandydat, prosząc o promocyę, której wedle stosownego ceremoniału dokonał promotor, prof. dr. Kazimierz Morawski. Podczas przysięgi wszyscy z miejsc powstali, pedele skrzyżowali berła. Przy ostatnich słowach wręczył promotor kandydatowi dyplom i przedstawił go panu delegatowi Laskowskiemu, jako nowokreowanego dr. filozofii.

P. delegat Laskowski przemówił temi słowy:

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan raczył Najwyższem postanowieniem z dnia **17** marca **1893** r. najmiłościwiej zezwolić, aby kandydat filozofii, p. Stanisław Witkowski, promowany został *sub auspiciis Imperatoris* na doktora filozofii w c. k. Uniwersytecie w Krakowie. Akt to uroczysty, niezwykły, a chwila ta musi w nas wszystkich wzniosłe budzić uczucia. Zaszczytem dla ciebie, panie doktorze, ta uroczystość; chlubą jest ona dla zakładów naukowych, w których czerpałeś swą wiedzę; radością przejmuje serca nas, przyjaciół młodzieży. Zaprawdę, ta łaska Monarsza jest dla ciebie, panie doktorze, zaszczytem nieporównanym, bo pracą wytrwałą dobrze nań zasłużyłeś. Chlubić się tobą muszą szkoły, w których pobierałeś naukę, gdyż byłeś zawsze uczniem najlepszym, a praca twych nauczycieli jakże sowite przynosiła owoce. Ale ten akt uroczysty przejmuje i serca nasze niewypowiedzianą radością. My, wierni młodzieży przyjaciele pragniemy, by wszystkie swe siły poświęcała nauce; pragniemy, by młodzież nasza zawsze i wszędzie gorliwie pełniła swe obowiązki, głęboko przejęci wiarą, że spełniając obowiązki nietylko najwyższą osiągnie nagrodę: spokojne sumienie, ale praca jej musi być pożyteczną i musi sobie zjednać uznanie powszechne. Najwyższe uznanie i odznaczenie, jakie dziś spływa na ciebie, niechaj będzie zachętą dla całej uczącej się młodzieży, by w twoje wstąpiła ślady. Zacny panie doktorze, masz zamiar poświęcić się szczytnemu zawodowi nauczycielskiemu. Nie szczędź więc trudów i starań, aby z pod twojej ręki wychodziło jak najwięcej takich jak ty studentów. Własnem bogaty doświadczeniem, wpajaj w młode umysły twych uczniów, że nauka musi być dla nich wszystkiem, jeżeli na pożytecznych chcą wzróść obywateli. Niechaj nie ognie słomiane w ich sercach płoną; niechaj nie sobkostwo, ale gorąca chęć służenia krajowi myślą ich rządzi; niechaj nie czekając wielkich czynów, na sztandarze życia swego wyryją: *nulla dies sine linea*. Wtenczas będą naszą chlubą. *Sic etiam itur ad astra*. Spełniając rozkaz Najwyższy, wręczam ci sygnet, jako podarek Najjaśniejszego Pana. Niechaj to zaszczytne odznaczenie, ten symbol twego z nauką związku, przyniesie ci szczęście na całe życie, a szczęście przynieść musi, jeżeli idąc za głosem wielkiego myśliciela: „we wszystkich czynach będziesz miał na celu Boga, prawdę i kraj cały“.

Po wręczeniu upominku kandydat zbliżył się do rektora, dziekana, promotora i do profesorów dla odebrania gratulacyj. Piękna uroczystość zakończyła się podpisaniem aktu promocyi przez p. delegata Laskowskiego, rektora, dziekana i promotora, a odchodzącego p. delegata pożegnał rektor i dziekan wydziału filozoficznego, odprowadzając go z berłami, poczem w tym samym porządku, jak przy rozpoczęciu, wszyscy opuścili salę. Zaraz za berłami wydziałowemi postępował dr. Stanisław Witkowski.

Wiedeń, 31 maja. Najj. Pan złożył wczoraj popołudniu księciu regentowi Luitpoldowi wizytę pożegnalną. Książę regent wyjechał wieczorem o godz. 8 min. 20 z powrotem do Monachium.

Wiedeń, 31 maja. Najj. Pan dokonał dziś szczegółowej inspekcyi garnizonu wiedeńskiego, wraz z inspekcyą odddziałów artylerzyckich, na błoniach Simmering. Obecni byli także Najd. Arcyksiążęta: Karol Ludwik, Albrecht i Wilhelm, oraz komendant korpusu Schönfeld, generalicya i *attachés* obcych państw.

Wiedeń, 31 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza: Konduktor pocztowy we Lwowie Wacław Hanka otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń, 31 maja. Nieustająca komisya przemysłowa wyznaczyła termin rozpoczęcia ustnych orzeczeń rzeczoznawców na 6 czerwca i przyjęła wypracowany przez subkomitet kwestyonaryusz, który rzeczoznawcom przedłożony zostanie.

Wiedeń, 31 maja. (*Tel. pryw.*) O ile sądzić można. nie wywoła najnowszy, zupełnie sporadyczny wypadek cholery w Hamburgu żadnych specyalnych zarządzeń międzynarodowych.

Budapeszt, 31 maja. Sejm węgierski został reskryptem królewskim odroczony do 25 września.

Hamburg, 31 maja. (*Tel. pryw.*) Zmarły na cholerę służący kantoru firmy Stoman żył w czystem, obszerniejszem mieszkaniu i w zupełnie dobrych stosunkach. Spodziewają się dla tego, że wypadek ten pozostanie zupełnie izolowany, tem bardziej, że funkcyonuje obecnie wielki aparat filtrowy dostarczający miastu zupełnie czystej wody.

Rzym, 31 maja. Nuncyusz papieski w Haadze, Rinaldini, zostanie wkrótce zamianowany podsekretarzem stanu, a miejsce jego w Haadze obejmie rektor czeskiego Collegium Lorenzelli.

Rzym, 31 maja. Izba deputowanych uznała wybór p. Albano, wbrew wnioskowi komisyi weryfikacyjnej za ważny. Aguglia, prezydent komisyi, oświadczył, iż w skutek tego wotum Izby komisya nieodwołalnie zrzeka się mandatu swego. Wypadek ten spowodował wielkie poruszenie w całej Izbie.

Belgrad, 31 maja. Udział stronnictwa radykalnego w wyborach bardzo ożywiony. Postępowcy liczą w Belgradzie na jeden mandat, liberalni wstrzymują się od głosowania. Spokój niezamącony.

Z prowincyi nie ma jeszcze żadnych doniesień, zdaje się jednak niewątpliwem, że wyjdzie znaczna większość radykalnych.

Belgrad, 31 maja. Wczorajsze wybory zakończyły się w Belgradzie tym rezultatem, że wybrano trzech radykalnych, jednego liberała.

Belgrad, 31 maja. Według dotychczasowych wiadomości o wynikach wyborów, wybranych zostało w miastach (łącznie z Belgradem) 23 radykalnych, 4 postępowych 1 liberalny; w trzech wypadkach przyjdzie do wyboru ścislejszego.

Bukareszt, 31 maja. Wielkie kolegium, utworzone z synodu, senatu i Izby deputowanych, wybrało biskupa z Arjesz, Ghenadius'a, arcybiskupem-prymasem Rumunii.

Londyn, 31 maja. Izba gmin odrzuciła 259 głosami przeciw 238 poprawkę Wolmersa do §. 3 bilu o Home-rulu, która zawierała postanowienie, że władza prawodawcza irlandzka nie może powziąć żadnej uchwały w takich sprawach, co do których nie służy jej prawo wydawania ustaw. Gladstone przemawiał przeciw tej poprawce.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6.36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6.01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9.06	1.08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10.02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9.46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9.52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj.	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina,	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8.01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	—	3.20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	—	3.32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6 36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8.01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych o ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 maja.

Hotel Imperial.

PP. I. L. hr. Michałowski z Krakowa, E. hr. Starzeńska z Warszawy, C. br. Walisch z Bukowiny, K. Stupnicki z Buczacza, A. Bisset z Peczeniżyna, E. Torosiewicz z Brodek, A. Raciborski z Sambora' T. Poianowski z Rudnik.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi za drugie ćwierćrocze: w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc czerwiec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Z „Przewodnikiem“ za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc czerwiec: w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 31 maja 1893.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	50	219	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	256	75	259	75
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	370	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	20	101	90
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	15	110	85
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	190	50	101	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	50	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	—	—	—
4½ pr. w. a. los. 52 l.	100	50	101	20
4 pr. w. a. los. w 56 l.	97	20	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	50	-	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em. . .	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . . .	100	30	101	—
„ „ „ 4 „ „ .	96	—	—	—
„ „ „ 4% koronowej	96	—	96	70
5. Losy miasta Krakowa . .	23		25	—
„ „ Stanisławowa	36	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	77	5	87
Napoleondor	9	76	9	86
Półimperyał	10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28.75	1	31.75
„ papierowy . . .	1	28.6	1	29·60
0 0 marek niemieckich . . .	60	20	60	70

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 maja 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.85	98.05
luty-sierpień	97.75	97.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.70	97.90
kwiecień-październik	97.70	97.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148.20	149 —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.25	147.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	164 50	165 50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	196.50	197.40
„ „ 1864 po 50 zł.	196.50	197.40
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	154.40	155.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.26	117.45
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	—.—	—.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.40	106 10
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w a. 4 pr. . .	96.—	97.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	150 25	150.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	335.75	336.25
Niżno-austr. tow, eskomt. po 500 zł. .	647.—	653.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	248.—	250.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	987—	991—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	95 80	96 —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	354.—	357.50
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2945.—	2955.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	258 —	259.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	307.75	308.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	197.—	198.—
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.75	204.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , . . .	122. —	123.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	100.—	100.20
„ „ „ „ „ 4 pr. .	98.80	99.60
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	114.50	115.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102.—	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.25	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	97.50	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.20	100.80
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	100 75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101 —	101.60
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	101.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.25	102.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.20	99.20
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 —	100.80
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.—	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	——	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	90.—	90.75
z r. 1884 . .	96.90	97.90
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	107.50	108.50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.25	142.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.—	197.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.—
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	141.—	142.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	23.50	24.-
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.50	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	62.25	63.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.25	18.75
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.60	13 10
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24 50
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.—	69.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.50	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	142.50	143.5
„ „ po 50 zł. a. w.	68.—	——
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	47 50	48 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	70 —	74.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	123.85	124 —
Paryż za 100 fr.	48.97.5	49·025
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.84.—	5.86.—
„ pełnej wagi	5.82.—	5.84.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9·82.—	9 83.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2264 [3302 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 60 zł. z pn., odbędzie się na rzecz wysokiego Skarbu państwa w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. wyk. hip. 560 gminy kat. Kamionka wołoska objętej, dłużnika Iwana Fediury własnej, a ewentualnie też posiadłości wyk. hip. l 1736 ks. gr. Kamionka wołoska Pałazi Szarko własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 30 maja 1893 i dnia 26 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Segal w Rawie.

Wadyum wynosi 16 zł. 10 ct. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 22 marca 1893.

L. 38782 [3303 3—3]

Celem zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńca państwowego samborskiego w sekcyi drogowej Rudki na lata 1894 i 1895 odbędzie się 12 czerwca 1893 w c. k. Starostwie w Samborze rozprawa licytacyjna w drodze pisemnych ofert.

Dostawa na r. 1894 obejmuje 2046 m. sześć. w kwocie fiskalnej 4409 zł. 13 ct.

Warunki przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe podane być mają oferty na blankietach urzędowych zaopatrzone stemplem na 50 ct. i 5 prc. wadyum z wyrażeniem cen zaofiarowanych cyframi i literami.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiekolwiekbądź dopiski nie będą przez komisyę licytacyjną przyjęte i zostaną oferentom zwrócone; także wszelkie oferty dodatkowe, wniesione po oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 10 maja 1893.

L. 442 [3270 3—3]

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 20 czerwca i dzień 1 sierpnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej, wyk. hip. l. 859 gminy kat. Sokala dłużniczej masy spadkowej Juliana Karawana własnej, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w kwocie 420 zł. w. a. zpn.

Cenę wywołania jest cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 1568 zł.

Wadyum zaś 157 zł. wa.

W pierwszym terminie nabyć można tę majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej ceny tej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Pawłowski

Sokal, 6 marca 1893.

L. 440 [3271 3—3]

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 20 czerwca i dzień 1 sierpnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej, wyk. hip. l. 901 gminy kat. Sokala, dłużników Gabryela Kelmana i Reizli z Daków Kelmanowej własnej, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, w kwocie 227 zł. 68 ct. a. w. zpn.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 2155 zł. wadyum zaś 216 zł.

W pierwszym terminie nabyć można majętności tylko za cenę wyższą, lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej ceny tej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został ustanowiony adw. dr. Pawłowski.

Sokal, 6 marca 1893.

L. 2006 [3262 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Jana Gurdka i Jana Książka w kwocie 45 zł. zpn. odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 696 gminy kat. Wadowice objętych, a to w dniu 27 lipca 1893 o 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 31 sierpnia 1893 także poniżej 91 zł. 40 ct.

Wadyum wynosi 10 prc.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 29 kwietnia 1893.

L. 2683 [3318 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Izaaka Dessera w kwocie 169 zł. 70 ct. zpn. odbędzie się w dniu 26 czerwca i w dniu 7 lipca 1893 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 251 ks. gr. gm. Wielopole objętej, dłużnika małoletniego Jana Budzika własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 610 zł.

Wadyum 61 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Ujejski.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, dnia 14 kwietnia 1893.

L. 1393 [3319 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przed się weźmie celem zaspokojenia sumy 100 zł. a w. z pn. przez Towarzystwo kasy zaliczkowej na powiat sądowy Szczerzecki przeciw spadkobiercom Michała Krośniak i innym wywalczonej w tusąd. kancelaryi w dniach 27 czerwca i 2 sierpnia 1893 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyę 1|4 części realności stanowiącej ciało tab. objęte wyk. hipot. l. 289 ks. gr. gm. Łany i całej realności stanowiącej ciało tab. objęte wyk. hip. l. 652 ks. gr. tejże gm. dotąd na rzecz Michała Krośniaka intabulowanych.

Cenę wywołania 1|4 realności whl. 289 stanowi wartość szacunkowa 169 zł. a. w., a realność wyk. hip. l. 652 takoż wartość w kwocie 240 zł. a. w., a zakład wynosi 10 prc. dotyczących wartości szacunkowych.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Lityńskiego ze Szczerca.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 28 lutego 1893.

L. 4517 [3308 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę c. k. uprzyw. gal. akc. banku hip. we Lwowie dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 2067 zł. 24 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Dawida Wolfa w Kołomyi pod Nr. $462^2/_4$ położonej, wykazem hip. l. 157/II. objętej, na terminie dnia 3 lipca 1893 o godzinie 10 przed południem w biurze IV. odbyć się mająca, że pomieniona realność na tym terminie także niżej ceny wywołania 5500 zł., jednak nie niżej trzeciej części onejże zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 275 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adwokata dra Milgroma, z substytucyą adw. dr. Rittigsteina został ustanowionym, wreszcie, że bliższe warunki licytacyjne w tusąd. registraturze mogą być przejrzane.

W Kołomyi, 29 kwietnia 1893.

L. 1034 [3301 2—3]

Celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego do dwóch rat pożyczkowych po 120 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 16 czerwca i dnia 17 lipca 1893 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności „ratuszem" zwanej, objętej wykazem hipotecznym l. 1319 gm katastr. Olesko, dłużniczki Zofii Lityńskiej własnej, na 6000 zł. ocenionej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 600 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 26 marca 1893.

L. 6052 [3288 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 525 zł. wa zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Lei Stelzer w Kołomyi położonej, wykazem hip. l. 688/II. objętej, w dwóch na dzień 5 lipca 1893 i 10 sierpnia 1893 każdym razem na godzinę 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1425 zł. 49 ct. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 142 zł. 55 ct. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dra Rittingsteina, z zastępstwem adwokata dra Schustera został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

W Kołomyi, 29 kwietnia 1893.

L. 1685 [3297 2—3]

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 20 czerwca 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 lipca 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 41 według wykazu hip. l. 359 gm. Szczurowice, Wolfa Szaleta, syna Mortka własnej, na rzecz Wysokiego Skarbu pto 51 zł. 15 ct.

Cena wywołania 476 zł. 50 ct.

Wadyum 47 zł. 65 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie.

Łopatyn, 16 marca 1893.

L. 516 [3296 2—3]

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 21 czerwca 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 lipca 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 66 według wyk. hip. 87 gm. Chorostków Salamona Fuhrmana własnej, na rzecz Berla Liebleina pto 50 zł. z pn.

Cena wywołania 145 zł.

Wadyum 14 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. dr. Tytusa Przesmyckiego c. k. notaryusza w Haliczu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Halicz, dnia 20 stycznia 1893.

L. 4808 [3287 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że w biurze VI. przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Kołomyi położonych, wedle wykazów hip. l. 560 i 1345 tejże gm, dłużników masy spadkowej Uschera Schauma, względnie jego oświadczonych spadkobierców Dawida, Ryfki i Beily Schaum, oraz Binci Schaum własnych, a to każdej osobno na zaspokojenie pretensyi 470 zł. a. w. z pn., w dniach 3 lipca i 7 sierpnia 1893, zawsze o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi co do pierwszej realności 356 zł, co do drugiej 70 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 13 grudnia 1892 prawa rzecz we nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi, likwidacyi, ekstrykacyi i ekstradycyi dotyczące wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Allerhanda z zastępstwem adw. dr. Milgroma.

Osoby te wzywa Sąd, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliły, lub do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

W Kołomyi, 22 kwietnia 1893.

L. 3199 [3272 2—3]

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Józefy Rogalskiej w kwocie 140 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 6 lipca 1893 i 17 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 122, 382 i 389 gminy Baranów, Ludwika i Rozalii Napadłów własnej.

Cena wywołania pierwszej 860 zł. drugiej 160 zł. i trzeciej realności 100 zł.

Wadyum 10 prc. tych cen.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia kurator adw. dr. Rebena w Tarnobrzegu

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 7 grudnia 1892.

L. 11106 [3320 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Rittla przeciw Markusowi Goldbergowi vel Goldenbergowi w kwocie 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 20 lipca 1893 i 10 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw sądu tutejszego przymusowa publiczna licytacya części realności pod lk. 109 i $110^3/_4$ we Lwowie, w stosunku do całości nieoznaczonych, wedle wyk. hip. l. 69 ks. gr. dla III dzielnicy miasta Lwowa karta B. poz. 24 27 i 28 Markusa Goldberga vel Goldenberga własnych, a stanowiących jedną izbę na drugim piętrze realności pod lk. 109 i $110^3/_4$ we Lwowie, z dwoma oknami na front, przypierającą do realności pod lk. $111^3/_4$ we Lwowie na planie, sporządzonym przy akcie oszacowania literą P. oznaczoną, z prawem wspólnego używania sieni wchodowej, schodów, kurytarza, strychu, ganku i podwórza, tudzież z prawami na karcie C. wykazu hip. l. 69/III. w poz. 8 9 11 na rzecz Markusa Goldenberga intabulowanemi, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, na drugim także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 600 zł. 32 ct. w. nie mniej jednak jak za 200 zł. 11 ct. wa.

Wadyum wynosi jedną czwartą część ceny wywołania 150 zł. a. w.

Dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza Kaufa i Arona Dinera, tudzież dla wszystkich tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała lub którakolwiek z późniejszych w tej sprawie wydanych z jakichkolwiek bądź powodów wcale nie, lub nie w czas doręczoną być mogła, niemniej tych, którzyby prawa rzeczowe na realności lk. 109 i $110^3/_4$ we Lwowie nabyli, dopiero po dniu 12 lutego 1893 r. jako dniu wydania wyciągu tabularnego ustanowiono kuratorem dr. Bern. Tennera, a adw. dr. Raresa tegoż zastępcą.

We Lwowie, dnia 20 maja 1893.

L. 9532 [3232 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 150 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Jakóba Afterguta w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż całej posiadłości whl. 121 gm. Stronie objętej, dłużników Józefa i Cecylii Raków własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 3 lipca i 1 sierpnia 1893, każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Bresiewicz.

Cena wywołania wynosi 361 zł. $23^3/_4$ ct.

Wadyum 37 zł.

Kalwarya 2 kwietnia 1893.

L. 3242 [3313 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 140 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 21 sierpnia 1893 i dnia 4 września 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lwh. 190 w Sulkowicach położonej, dłużniczki Anny Bitterowej, względnie jej masy leżącej własnej.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, dnia 19 kwietnia 1893.

L. 2222 [3234 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Ludwika Knansa z Kamic ad Bielsko w kwocie 400 zł. aw. zpn odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 30 czerwca i 27 lipca 1893 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod lk. 307 w Grzechyni położonej, dłużniczki Pauliny z Bizagów Tokarzowej własnej, a w ks. gr. gm. kat. Grzechynia na imię tejże, następnie zaintabulowanej wyk. hip. 658 w połowie, w wyk. hip. 540 w 1/4 części wyk. hip. 535 w 1|8 części i w wyk. hip 532 w 2|32 częściach, z wyłączeniem jednak 1/5 części osobistej służebności bezpłatnego dożywotnego użytkowania wyk. hip. 658 na karci C. poz. 1 na rzecz Katarzyny z Kudziów Tokarzowej z Grzechyni intabulowanego, które przedmiotu egzekucyi nie stanowi.

Cena wywołania 228 zł. 19 ct.

Wadyum 23 zł.

Kuratorem nieznanych wierzycieli został ustanowiony adw. dr. p. Zygmunt Werner w Makowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 14 maja 1893.

L. 4220 [3329 1—3]

Prostuje się niniejszem omyłkę w tut sąd. edykcie z dnia 24 lutego 1893 l. 1505 którym ogłoszono licytacyjną sprzedaż realności pod 5 na małem przedmieściu w Jaworowie położonej, w dniu 6 czerwca i 10 lipca 1893 o godzinie 10 przed połud. odbyć się mającą w ten sposób, że dłużnik nie nazywa się Michał Charambura lecz Mikołaj Charambura i że realność ta stanowi własność dłużników Mikołaja i Ewy Charamburów.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 19 maja 1893.

L. 961 [3332 1—3]

W celu zaspokojenia pretensyi Samuela Baczesa w kwocie 275 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 16 czerwca 1893 i dnia 17 lipca 1883 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy przetarg realności pod lk. 174 w Olesku położonej, według wykazu hipotecznego l. 1319 księgi gr. gm. katastralnej Olesko, dłużniczki Zofii Lityńskiej własnej, na 5000 zł. ocenionej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 500 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 17 marca 1893.

L. 3392 [3330 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Zuzanny Wiercioch, a raczej jej prawonabywczyni Katarzyny Zachwiejowej przeciw Mojżeszowi Schmukmajerowi pto 200 zł. aw. zpn. przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności czyli ciała wyk. hip. l. 144 gm. kat. Szczawnica objętej, dłużnika Mojżesza Szmukmajera własnej, na dniu 27 czerwca i 21 lipca 1893 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania połowy realności lwh. 144, w kwocie 243 zł. 25 ct a. w.

Wadyum 24 zł. a. w.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne do przejrzenia w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 9 maja 1893.

Konkursa.

L. 292 [3324 1—3]

Konkurs na posadę Dyrektora schroniska dla zaniedbanych chłopców fundacyi księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie.

Na czele schroniska jako jego bezpośredni kierownik tak pod względem wojskowym jak i administracyjnym i reprezentant na zewnątrz stoi dyrektor.

Dyrektor winien mieć w zawodzie przepisaną kwalifikacyę nauczycielską, a to co najmniej na nauczyciela szkół ludowych pospolitych.

Dyrektor mieszkać będzie stale w zakładzie w bezpłatnem mieszkaniu i pobierać płacę stosownie do umowy.

Na tę posadę rozpisuje się niniejszem konkurs po dzień 25 czerwca 1893.

Podania należy wnosić do kuratoryi fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie (Pałac Spiski, Rynek główny) dołączając metrykę chrztu, świadectwa odbytych studyów, a przy tem skreślić przebieg życia i podać warunki, pod którymi petent gotów objąć posadę dyrektora.

W Krakowie, dnia 27 maja 1893.

Prezes kuratoryi fundacyi Lubomirskiego.

Kazimierz Laskowski.

C. k. Delegat Namiestnika.

L. 241 [3274 3—3]

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się konkurs na następujące posady:

I. Przy szkole tryklasowej w Czerniawie dwie posady z płacą 300 zł. a. w.

II. Przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem 1 w Chorośnicy, 2 Hodyniach, 3 Małnowskiej woli, 4 Ostrużcu, 5 Podliskach, 6 Szeczerowicach, 7 Wołczyszczowicach i 8 Złatkowicach.

Przy wszystkich wyżej wymienionych posadach jest język wykładowy ruski, prócz posady w Złatkowicach.

Należycie udokumentowane podania z wykazem służbowym, i tabelą kwalifikacyjną należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej w nieprzekraczalnym terminie do 10 lipca 1893 roku.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Mościskach, dnia 23 maja 1893.

L. [3307 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Nisku poszukuje dwóch rutynowanych dyetaryuszy.

L. 1505 [3275 2—2]

Dnia 30 czerwca 1893 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na jedną posadę naddozorcy więziennego pierwszej ewentualnie na jedną posadę naddozorcy więziennegp drugiej klasy w c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie, wedle konkursu w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 30 bm. nr. 121 rozpisanych.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn

Stanisławów, dnia 26 maja 1893.

Kuratele.

L. 57 [3316 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie ogłasza, że ustanowiona tusądową uchwałą z dnia 8 stycznia 1878 l. 28 z powodu marnotrawstwa kuratela nad Michałem Bilanyk z Romaszówki została zniesioną.

Czortków, 20 stycznia 1893.

L. 2250 [3333 1—3]
Maryanna Kaszuba ze Zagórza córka śp. Macieja Kaszuby uznaną została za umysłowo niedołężną.
Kuratorem Antoni Bielec ze Zagórza.
C. k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, 19 kwietnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 931 [3264 3—3]
C. k. Sąd powiatowy m. d. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Mülhna, że pow. Towarzystwo zal. w Sanoku wniosło przeciw Józefowi Krzyżanowskiemu, Janowi Podwapińskiemu i Stanisławowi Mülhnowi de pr. 18 stycznia 1893 l. 931 pozew pto 300 zł. zpn., że na takowy termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 15 czerwca 1893 wyznaczony, zaś dla niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Mülhna, kurator w osobie dr. Flakowicza w Sanoku, ustanowiony został.
Sanok, dnia 20 lutego 1893.

L. 11927 [3282 3—3]
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Gittlę Goldstickerową, właścicielkę realności pod lk. 185 Dz. VIII. w Krakowie, iż na żądanie Maurycego Prokeschа, właściciela realności pod lk. 186 Dz. VIII. w Krakowie wyznaczono termin na dzień 6 czerwca 1893 w celu porozumienia się właścicieli realności pod lk. 185 i 186 Dz. VIII. w Krakowie w kwestyi uregulowania stanu hipotecznego tych realności z powodu zmiany granicy pomiędzy temi realnościami istniejącej i że w celu zastąpienia jej w tejże sprawie ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dr. Rothweina.
Kraków, dnia 28 kwietnia 1893.

L. 4355 [3300 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Dominika i Maryannę Majów, że Antoni Gawron wniósł przeciw nim skargę o 38 zł. 82 ct. wskutek której po ustanowieniu dla pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Jezierskiego z Mielca termin na dzień 29 maja 1893 o godzinie 9 rano wyznaczonym został
Mielec, dnia 28 kwietnia 1893.

L. 5478 [3306 3—3]
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Altera Salamona Korna, że Chajem Rosenfeld wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy o 48 zł. 43 ct., w której sprawie wyznaczono termin na dzień 14 czerwca 1893 o 9 rano i skargę jego kuratorowi adw. dr. Datka doręczono.
Dąbrowa, dnia 27 maja 1893.

L. 1392 [3178 3—3]
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Macieja Mastalerza, Maryannę Mastalerz, Wojciecha Wikara i Reginę Wikar, że ts. hip. rezolucya z 31 grudnia 1890 l. 5888 dla nich przeznaczona, dotycząca wydzielenia parcel z realności whl. 28 gminy Trzetrzewiny objętej, doręczoną zostaje do rąk ustanowionego dla nich w tej sprawie kuratorem p. adw dr. Mieczysława Chlebowskiego.
Nowy Sącz, 7 marca 1893.

L. 6041 [3124 3—3]
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie powiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Teofilę Stödtgenową, że przeciw niej przez Wilhelminę z Stödtgenów Craincіann pod dniem 21 kwietnia 1893 l. 6041 pozew do rozprawy pisemnej o uznanie własności książeczki Stanisławowskiej kasy oszczędności l. 1127/76 na sumę 210 zł. aw. z pn. w depozycie c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie pod art. 178/76 przechowanej i że tusąd. uchwałę z 22 kwietnia 1893 l. 6041 doręczono ten pozew ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum dr. Katzenellenbogenowi, przyczem wzywamy ją, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do obrony potrzebną informacyę udzieliła, lub innego zastępcę sądowi przedstawiła.
Stanisławów, 22 kwietnia 1893.

L. 222 [3131 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Herscha Mandla i Leibę Mandla, że w celu doręczenia im tus sąd. uchwały tabularnej z dnia 12 lipca 1892 l. 5406 zezwalającej na rzecz Ozyasza i Róży Flaszyn wpisu prawa własności do 3/8 części ciała wyk. hip. l. 245 ks. gr. gm. Sieniawa objętych, Ozyasza Kaltera kuratorem ustanowiono i uchwałę tę mu doręczono.
Sieniawa, 18 stycznia 1893.

L. 5337 [3315 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia Maryę z Zacharskich Mączyńską z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że dnia 18 marca 1893 do l. 3417 wytoczyli przeciwko niej Jan Bielawski i Tekla Bielawska skargę o własność 5/42 części realności pod lk. 129 w Brzozowie, wyk. hip. l. 554 ks. gr. gminy Brzozów objętej, na którą termin do rozprawy ustnej na dzień 20 czerwca 1893 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczony został.
Sąd ustanawia dla Maryi z Zacharskich Mączyńskiej kuratorem Emila Witkiewicza z Brzozowa, na jej koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa ją, ażeby kuratorowi dowody swoje komunikowała, lub wskazała sądowi innego pełnomocnika.
W Brzozowie, dnia 6 maja 1893.

L. 876 [3176 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Iwańca w sprawie spadkowej po śp. Józefie Iwańcu celem doręczenia mu uchwały hipotecznej z dnia 28 marca 1891 l. 1349 i w sprawie spadkowej po śp. Apolonii z Luberów Iwańcowej, kuratorem Tomasza Raka z Lichwina.
Tuchów, dnia 16 lutego 1892.

L. 1809 [3299 2—2]
C. k. Sąd powiatowy w Makowie zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Józefa Jaworka l. d. 111 i Wojciecha Pieroga l. d. 112 z Żarnówki, iż przeciw nim oraz Michałowi Woźnemu n. d. 105 stamtąd, wniosło pod d. 31 marca 1893 l. 1809 Stowarzyszenie pożyczkowe Wzajemna pomoc w Makowie pozew drobiazgowy o solidarną zapłatę kwoty 60 zł. a. w. z pn., że rezolucyą tut. sąd. z dnia 12 maja 1893 l. 1809 ciw. wyznaczono termin na dzień 28 czerwca 1893 o godzinie 9 rano, dla nich ustanowiono kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Aleksandra Paczoskiego w Makowie i odnośne pozwy mu doręczono.
Wzywa się zatem Józefa Jaworka i Wojciecha Pieroga, aby temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, lub na powyższym terminie osobiście, ewentualnie przez pełnomocnika się stawili, gdyż w razie przeciwnym złe skutki ztąd wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.
Maków, 12 maja 1893.

L. 4605 [3310 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Rotha, że na pozew wekslowy Lazara Syropo wydano przeciw niemu w dniu 23 czerwca 1890 l. 5104 nakaz zapłaty sumy wekslowej w kwocie 314 zł. 27 ct. aw. zpn., który to nakaz doręczono do rąk ustanowionego dlań kuratora p. adw. dr. Bersona.
Wzywa się zatem Ignacego Rotha, aby temuż kuratorowi, lub jego substytutowi p. adw. dr. Schornsteinowi udzielił środków obrony, lub też innego zastępcę sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.
Nowy Sącz, dnia 23 maja 1893.

L. 3391 [3298 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Matuszka wrzekomo w Ameryce znajdować się mającego, że przeciw niemu wnieśli Piotr Lizak i Zofia Lizak pozew ustawy de praes. 13 kwietnia 1893 l. 3391 o własność parceli grunt. l. 419 1 w skład majęt. lwh. 85 ks. gr. gm. Gwizdów objętej, że w tej sprawie termin na dzień 28 czerwca 1893 o godzinie 9 w sądzie wyznaczono i że dla niego kuratorem dr. Ernesta Gaberlego, któremu pozew doręczono, ustanowiono.
Wzywa się zatem Jana Matuszka, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi do wiadomości podał, ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki sobie przypisze.
Leżajsk, dnia 14 kwietnia 1893.

L. 9963 [3196 2—3]
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sporze wekslowym Debory Neugasserowej przeciwko Wigdorowi Lipmanowi o 70 zł. wa. zpn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Wigdora Lipmana, kuratorem adw. dr. Jana Steca, a jego zastępcą adw. dr. Juliusza Chodackiego i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 21 kwietnia 1893 l. 8024 dla Wigdora Lipmana przeznaczony.
Tarnów, 18 maja 1893.

L. 9962 [3195 2—3]
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sporze wekslowym Debory Neugasserowej przeciwko Wigdorowi Lipmanowi o 44 zł. 7 ct. zpn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Wigdora Lipmana, kuratorem adwokata dr. Jana Steca, a jego zastępcą adwokata dr. Juliusza Chodackiego i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 21 kwietnia 1893 l. 8022 dla Wigdora Lipmana przeznaczony.
Tarnów, dnia 18 maja 1893.

L. 1359 [3164 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wolfa Harliga, iż w sprawie Wysokiego skarbu przeciw Wolfowi Harligowi pto 176 zł. 80½ ct., o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Lewandowskiego i że przeznaczona dla niego odnośna uchwała tabularna z dnia 7 lipca 1883 l. 8487 temuż kuratorowi doręczoną została.
Wzywa się przeto Wolfa Harliga, by u wyż wymienionego kuratora zgłosił się lub innego zastępcę sobie obrał inaczej szkodliwe ztąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.
Czortków, 4 kwietnia 1892.

L. 9020 [3169 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy wzywa nieobecnie interesowane Machlę Kambor i Nastię Maksymyszyn, aby do spadku zmarłego w Olchowcu w dniu 13 marca 1889 bez ostatniej woli rozporządzenia Jakóba Koroteńki Romaniukiem zwanego, w przeciągu jednego roku w sądzie tutejszym zgłosiły i oświadczyły się, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z interesowanymi dla nich kuratorem Jurym Wołoszczukiem przeprowadzonym i ukończonym zostanie.
Mielnica, 14 stycznia 1892.

L. 4800 [3165 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu ks. Jakóba Bośniackiego byłego proboszcza w Wełdzirzu, iż kasa kościelna w Wełdzirzu wniosła przeciw niemu w dniu 14 kwietnia 1893 pozew o zapłatę sumy 56 zł. a. w. z pn. i że dlań ustanowiono kuratora w osobie Józefa Pützlachera w Wełdzirzu.
Dolina, 10 maja 1893.

L. 1301 [3157 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Kantego Lisowskiego, iż Józef Grabczyński wniósł na dniu 15 lutego 1892 l. 1301 w tutejszym sądzie obwodowym przeciw niemu pozew o wykreślenie z karty ciężarów dóbr Jasienna V. górna lwh. 246 objętych, jako karty głównej tudzież z karty ciężarów ciała hipotecznego wykazem hip. l. 120 gminy katastr. Jasienna objętego, prawa zastawu dla kwoty 326 zł. 54 ct. m. k z pn., że dlań ustanowiono kuratorem ad actum adwokata dr. Barbackiego w Nowym Sączu i wzywa go, by temuż ustanowionemu kuratorowi ze swej strony udzieli dowodów, lub innego pełnomocnika, sądowi przedstawił.
Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1892.

L. 7982 [3200 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej szkolnej spółki handlowej rolniczo-przemysłowej w Kołomyi przeciw Jędrzejowi Korzniowskiemu, i tow. pto 90 zł a. w. ustanowił kuratorem ad actum dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Karola Kałafatinka Tomasza adw. p. dra Milgroma z substytucyą adw. p. dra Schustera, i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 13 maja 1893 l. 7250 któremu to zastępcy Karol Kałafatink Tomasz swoje środki dowodowe udzielić, lub innego zastępcę tut. sądowi wymienić ma, ile że w przeciwnym razie złe następstwa sobie przypisać będzie winien.
W Kołomyi, 20 maja 1893.

L. 20166 [3221 2—3]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż na skutek prośby Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie dozwolono celem zaspokojenia sumy wekslowej 52 zł. z pn., egzekucyjną grabież ruchomości Władysława Wiry, tudzież intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla tej sumy w stanie biernym połowy realności lk. 58¾ i 59¾ Władysława Wiry własnej, wreszcie egzekucyjną sekwestracyę dochodów wspomianej połowy realności.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Władysławowi Wirze, do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Kopeckiego, z zastępstwem adwokata dr. Maryańskiego ustanowionego kuratora.
Wzywamy niniejszym edyktem Władysława Wirę, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sadzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.
We Lwowie, dnia 6 maja 1893.

L. 3545 [3204 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Józefa L. Schapirę z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez firmę I. H. Czaczkes pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 600 zł. w. a. że kuratorem dla niego adw. dr. Billet, ze zastępstwem adw. dr. Mijakowskiego ustanowiony, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.
Złoczów, dnia 13 maja 1893.

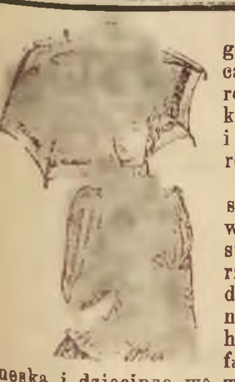
L. 9965 [3211 2—3]
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sporze wekslowym Debory Neugasserowej przeciwko Wigdorowi Lipmanowi o 71 zł. 24 ct. zpn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Wigdora Lipmana kuratorem adw. dr. Jana Steca, a jego zastępcą adw. dr. Juliusza Chodackiego i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 21 kwietnia 1893 l. 8021 dla Wigdora Lipmana przeznaczony.
Tarnów, dnia 18 maja 1893.

L. 1653 [3249 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Józefa Gorzkowskiego, że przeznaczoną dlań uchwałę tabularną z dnia 26 maja 1892 l. 3370 kuratorowi Janowi Gorzkowskiemu doręczono.
Bukowsko 4 marca 1893.

L. 9964 [3210 2—3]
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sporze wekslowym Debory Neugasserowej przeciwko Wigdorowi Lipmanowi o 66 zł. 61 ct. w. a. zpn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Wigdora Lipmana, kuratorem adwokata dr. Jana Steca, a jego zastępcą adwokata dr. Juliusza Chodackiego i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 21 kwietnia 1893 l. 8023 dla Wigdora Lipmana przeznaczony.
Tarnów, 18 maja 1893.

Doniesienia prywatne.

Skład fabryczny
pończoch, skarpetek, pończoszek i skarpetek dziecinnych
M. Bałłabana następca
Mikołaj Ludwig
Lwów, plac Maryacki 8. 699



Najnowsze francuskie i angielskie parasolki (En tous cas) weloniki najmodniejsze rękawiczki duńskie, szwedzkie glacé; fartuszki damskie i dziecinne, pończochy i wyroby pończoszkowe.

Osobny oddział najmodniejszych bluzek jedwabnych, wełnianych i satynowych wszystko w bardzo wielkim wyborze; sukienki i płaszczyki dziecinne, oraz płaszczyki do noszenia, czapeczki i kapuzki helgulandzkie w najświeższych fasonach; bielizna damska, męska i dziecinna we wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach.

MAGAZYN AU LOUVRE
Lwów, plac kapitulny l. 3.
Filia w Krynicy pod „Orłem".
Cenniki gratis i franko. 719

Obwieszczenie. 789

W myśl §. 26 przepisów ustawy o stowarzyszeniach podajemy do wiadości, że na mocy pisemnej uchwały większości członków rozwiązanie oddziału krakowskiego stowarzyszenia ochrony zwierząt w Jarosławiu z końcem kwietnia b. r. dokonanem zostało.
Z oddziału krakowskiego stowarzyszenia ochrony zwierząt.
Jarosław, dnia 26 maja 1893.

Młyn amerykański

o 2 parach walców, o 2 francuskich kamieniach z cylindrami, o kamieniu do czyszczenia zboża i o prostym kamieniu na drobne mlewo, o sile 70 koni w **Knihininie koło Stanisławowa**, na młynówce prowadzonej z rzeki Bystrzyca złota, niedaleko miasta i dworca, z domem mieszkalnym o 4 pokojach i kuchnią z przynależytościami, budynkami gospodarskiemi i gruntami (9 morgów) koło domu, jest z wolnej ręki za cenę 35.000 zł. zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość u p. **Franciszka Mathiasa** w Jasienowie górnym. 745

Senzacyjne
Tutki nieklejone „SANITAS"
z watą Dra Brunsa
odpowiadają wszelkim wymogom hygienicznym.

Wata odtłuszczona znajdująca się w każdej tutce „Sanitas" wsiąka tłusty i szkodliwy sok tytoniu, tak że papier regularnie i smacznie się pali, i przeszkadza wpadnięciu części tytoniowych przez karton (munsztuk) do ust.
1000 tutek „Sanitas" w eleganckich pudełkach zł. 1,80. Zamówienie nad 3000 sztuk wysyła franco:
Skład komisowy francuskich tutek „Sanitas" 648
we Lwowie, plac Kapitulny l. 3.

R. DITMAR we Lwowie.
Główny skład nafty ulica Sobieskiego l. 1.
Filia ulica Trybunalska l. 10.

Sprzedaje swoje powszechnie znane najlepsze gatunki nafty niezapalnej bez względnie na to, że **od l maja b. r. wszystkie fabryki znacznie ceny podwyższyły**, tak długo jak zapasy starczą.

po cenach dawnych

a te są 10 litrów nafty salonowej pod. rafin. zł. 1·90
10 „ „ gospodarskiej „ 1·70
10 „ „ bezpieczeństwa R. Ditmara „ 2·80 744

Wilhelm Wyspiański
we Lwowie, plac Maryacki l. 4 hotel Europejski
pole a swój nowo otworzony
skład towarów galanteryjno-drobiazgowych

wszelkich przyborów do krawiecczyzny, jak poszewek, nici, bort, tasiem, igieł, szpilek i t. p.; modne koronki i wstążki, bawełny do haftu i haczkowania, francuskie i inne na pończochy i kołderki, hafty na kanwie, suknie aksamicie i do tychże przybory jak: włóczki, filozele, kordonki i t. p.; juty congresa, materye kongresowe, batysty, tiule, siatki kościelne, organtyny, elastyny, merli itp; bielizna męska bawełniana i zdrowotna ks. Seb. Kneippa, skład kołder i materacy, krajowego i najlepszego wyrobu, modne bluzki i kołnierze koronkowe, rękawiczki, krawaty, mydełka, perfumeryę, portmonetki, scyzoryki, grzebienie, szczotki do sukien i zębów, parasole, parasolki.

Wszystkie towary po najprzystępniejszych cenach.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam odwrotnie.
Z szacunkiem **W. Wyspiański.**
(„Impressa" we Lwowie). 723

Auf Allerhöchsten Befehl Seiner k. und k. Apostolischen Majestät.
Reich ausgestattete, von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction garantirte
XVI. STAATS-LOTTERIE
für gemeinsame Militär-Wohlthätigkeitszwecke.
3.135 Gewinnste im Gesammtbetrage von **170.000 Gulden,**
und zwar:
1 Haupttreffer mit 60.000 fl. mit 2 Vor- und 2 Nachtreffern a 500 fl., 1 Treffer mit 30.000 fl., mit 1 Vor- und 1 Nachtreffer a 250 fl., 2 Treffer zu 10.000 fl., 10 Treffer zu 1000 fl., 15 Treffer zu 500 fl., 100 Treffer zu 100 fl., endlich Seriengewinnste im Gesammtbetrage von 30.000 fl.

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 22 Juni 1893.

Ein Los kostet 2 fl. ö. W.

Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt, Riemergasse 7, II. Stock, im Jacoberhofe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.

Die Lose werden portofrei zugesendet. 536

Wien, März 1893
Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.
Abtheilung der Staats-Lotterie.

Papée & Kościcki, Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 2.
Komisowe składy hurtowne towarów tylko najlepszej jakości.

Herbaty firmy Wogau & Spółki w Moskwie.
Kawy pod godłem „SYRYUSZ"
Kakao w proszku F. Korffa & Spółka — Delft-Amsterdam.
Czekolady Amédée Kohler & Syn, Lesanna i Menier w Paryżu.
Koniaki wyborne. 676

Karol Bałłaban
we Lwowie **ul. halicka 23.**



HERBATA KAWA

Chińsko-rosyjska	
1 klg. Congo cesarski	2 zł.
½ „ Familijna w pudełku	3 zł.
½ „ „ bez „	2 zł. 80
½ „ „ bardzo dobra	1 zł. 80
½ „ Melange de Moskau w pud.	4 zł.
½ „ „ „ bez „	3 zł. 80
½ „ Imperial w pudełku	5 zł.
„ Wysiewek herbacian.	1 zł. 60

4½ klg. opłacana do każdej stacyi pocztowej w kraju	
Ceylon gruboziarnista najlepsza	10 zł. 80
„ średnia „	10 zł. 40
Kuba wyśmienita . . .	10 zł.
Laquaira gruboziarnista	9 zł. 60
Guatemala	9 zł. 20
Mokka arabska	10 zł. 80
Jawa złota	10 zł. 80
Ceylon perłowa . . .	10 zł. 80

KAROL BAŁŁABAN 464



Parkiety
i
posadzki deszczułkowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to
drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.
poleca fabryka parowa



BRACI WCZELAK
we Lwowie. 655

Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

L. 19057 (3242 1—3)

Ogłoszenie

Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w sprawie poruczenia zastępstw do sprzedaży soli warzonki.

Z dniem 1 lipca 1893 obejmuje Wydział krajowy na podstawie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 9 kwietnia 1892 i decyzyi Wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 11 grudnia 1892 l. 40.296 sprzedaż soli warzonki w następujących powiatach: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Dobromil, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kolbuszowa, Kołomyja, Kossów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mielec, Mościska, Nadwórna, Nisko, Pilzno, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skałat, Śniatyn, Sokal Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Tarnów, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów.

W każdym powiecie urządza Wydział krajowy składy sprzedaży soli w główniejszych miejscowościach powiatu.

Składy te poruczone będą zastępcom przez Wydział krajowy na propozycyę Wydziału powiatowego mianowanym.

Zastępcą do sprzedaży soli może być każda osoba pełnoletnia i własnowolna jako też i osoby moralne jak Wydziały powiatowe, gminy, instytucye, korporacye, stowarzyszenia, spółki i t. p.

Podania o poruczenie zastępstw sprzedaży soli mają być wnoszone przez **Wydział powiatowy do Wydziału krajowego.**

Do podania ma być dołączone:
a) świadectwo moralności,
b) dowód ukończenia 24 roku życia,
c) poświadczenie miejscowej władzy od co do obecnego sposobu zarobkowania.

Przy wniesieniu podania należy złożyć wadyum **200 (dwieście)** zł. wa., zaś po otrzymaniu zastępstwa winien zastępca wadyum to uzupełnić do wysokości **kaucyi**, która wynosić będzie od **200 do 400 zł. na każdy** skład.

W razie niezłożenia kaucyi w oznaczonym terminie wadyum przepada, a skład będzie komu innemu oddany.

Przy składach, które nie są położone bezpośrednio przy linii kolejowej a co najmniej 3 kilometry są oddalone od stacyi kolejowej, ma kompetent podać wysokość wynagrodzenia jakiego żąda za dowóz metrycznego cetnara czyli 100 topek za całą przestrzeń od stacyi kolejowej do miejsca składu.

W których miejscowościach powiatu będą składy utworzone, dalej do których składów będzie dochodzić sól koleją, a do których wprost z saliny końmi, wreszcie jaka będzie cena soli w drobnej sprzedaży i jak wysoką prowizyę otrzyma zastępca — o tem dowiedzieć się można w każdym Wydziale powiatowym, gdzie też kompetenci otrzymają do przejrzenia instrukcyę zawierającą szczegółowo obowiązki, jakie ciążą na zastępcach.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 3 czerwca b. r. na ręce Wydziału powiatowego tego powiatu, w którym leży miejscowość tego składu, o który kompetent się stara.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 21 maja 1893.

Marszałek krajowy: **Sanguszko** w. r.
Członek Wydziału krajowego: **Romanowicz** w. r.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.